

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX, Nr 114 (2257).

LUBLIN, CZWARTEK, 14 MAJA 1953 R.

Cena 20 gr

Energetycy polscy przyspieszą wykonanie dostaw dla Nowej Huty

Meldunek Stowarzyszenia Elektryków Polskich do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Podstawowym problemem obrad VI Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich, który obradował w Warszawie, było ustalenie jak najskuteczniejszych sposobów zapewnienia nieprzerwanych dostaw stale rosnących ilości energii elektrycznej dla potężnie rozbudowującego się przemysłu oraz produkowania aparatury elektrycznej najwyższej jakości.

Jak stwierdził przemawiając na zjeździe minister energetyki Jaszczuk, „aby zrealizować wysokie, przewidziane planem tempo wzrostu produkcji elektrycznej, musi rosnąć moc produkcyjna energetyki, muszą być usunięte „wąskie gardła“, ograniczające moc urządzeń wytwórczych. Należy zwiększyć wydajność kotłów drogą ich modernizacji, bowiem modernizacja jest tym zasadniczym warunkiem, który w elektrowniach może wyzwoić dodatkowo setki ton pary. Dalszym czynnikiem rozwijającym moc produkcyjną są nowe inwestycje, jak Jaworzno II, elektrociepłownia Żerań, elektrownia Czechowice i elektrownia Miechowice. Przenoszenie doświadczeń organizacji budowy i montażu przez członków SEP drogą konferencji naukowo-technicznych, pomoc w ujawnianiu i pokonywaniu

trudności — oto zadania inżynierów — elektryków polskich“.

Uczestnicy zjazdu w licznych wypowiedziach stwierdzali, że podstawowym warunkiem wykonania planu w energetyce i w produkcji elektrotechnicznej jest stosowanie jak najszerzej podjętego postępu technicznego. Stowarzyszenie Elektryków Polskich postawiło pracę nad postępowaniem technicznym na czele swego programu.

Mocno podkreślano, że stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych polskich inżynierów-elektryków jest wynikiem najpełniejszego wykorzystywania doświadczeń kraju przodującej techniki — Związku Radzieckiego.

W dyskusji zwracano również uwagę na konieczność dalszego pogłębiania walki o oszczędność węgla w elektrowniach. W roku ub. wskaźnik zużycia węgla na wypro-

dukowanie jednej kilowatogodziny nie został utrzymany. Jednak w bież. roku z miesiąca na miesiąc zużycie zmniejsza się systematycznie, głównie w wyniku coraz dokładniejszego przestrzegania reżimów technologicznych. Niezbędne jest, by koła zakładowe NOT jeszcze szerzej włączyły się do walki o oszczędność węgla, by członkowie kół przekazywali swe doświadczenia personelowi obsługującemu urządzenia cieplne.

Po dokonaniu wyboru delegatów na walny zjazd NOT i nowych władz SEP z inż. Kazimierzem Kolbińskim na czele, inż. Wacław Fiszler wygłosił referat pt. „Wszelkierne wykorzystanie zasobów wodnych Polski“.

Uczestnicy VI Walnego Zjazdu SEP wystosowali meldunek do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. W meldunku tym, nawiązując do doniosłej uchwały Prezydium Rządu z dnia 4 bm, zebrani na zjeździe delegaci zobowiązują się dołożyć wszelkich starań, aby elektrycy pracujący w budownictwie, przemyśle, biurach projektowych i instytucjach, swoją pracą i wysiłkiem przyspieszyli wykonanie dokumentacji, dostawę oraz montaż i uruchomienie wyposażenia elektroenergetycznego dla Nowej Huty.

„Praca dla Nowej Huty — czytamy w zakończeniu meldunku — sprawa bezbłędna i przedterminowego wykonania dostaw dla kombinatu, niech będzie sprawą ambicji i honoru każdego elektryka, wszystkich kół zakładowych, ogółu członków Stowarzyszenia, niech będzie dowodem twórczego stosunku do budowy socjalizmu w naszym kraju“.

Naród albański wyraża wolę zachowania pokoju

Pismo premiera Envera Hodży do Komisji i Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

TIRANA (PAP). Albańska Agencja Telegraficzna podaje:

Przewodniczący Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej Enver Hodża skierował do pp. Fryderyka Joliot-Curie, Pietro Nenni i Józefa Wirtha następujące pismo:

„Rząd Albańskiej Republiki Ludowej rozpatrzył pismo skierowane do Przewodniczącego Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej przez Komisję Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbył się w grudniu 1952 r. w Wiedniu. Pismo to wzywa Rząd Albańskiej Republiki Ludowej, by poparł apel Kongresu do rządów USA, Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, W. Brytanii i Francji o zawarcie paktu pokoju. Rząd Albańskiej Republiki Ludowej oświadcza co następuje:

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej w pełni solidaryzuje się z apelem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i aprobuje propozycje zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, albowiem pozostaje to w całkowitej zgodzie z jego pokojową polityką, polityką przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami, opartej na zasadzie równouprawnienia narodów, poszanowania niezawisłości narodowej i suwerenności wszystkich krajów.

Naród albański swą pokojową, twórczą pracę niezmiennie wykazał, że jest za utrzymaniem i utrwaleniem pokoju na całym świecie. Rząd Albańskiej Republiki Ludowej wyrażając pragnienia i dążenia całego narodu albańskiego uważa, że rozpoczęcie rokowań i zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami usunęłoby istniejące obecnie napięcie międzynarodowe i otworzyłoby nowe perspektywy dla rozwiązania w drodze pokojowej nierozstrzygniętych dotychczas problemów.

865.835 podpisów złożonych przez obywateli Albańskiej Republiki Ludowej pod apelem o zawarcie paktu pokoju oraz ustawa o obronie pokoju uchwalona w dniu 10 stycznia 1951 r. przez Zgromadzenie Narodowe Albańskiej Republiki Lu-

dowej, są najbardziej dobitnym wyrazem ożywiającej naród albański woli i jego jednorodnego pragnienia pokoju. Rząd Albańskiej Republiki Ludowej w całej pełni popiera to dążenie i gotów jest bronić go do końca“.

Przygotowania do Światowego Kongresu Kobiet

KOPENHAGA (PAP). — Do Komitetu Przygotowawczego Światowego Kongresu Kobiet, który odbędzie się w dniach 5—10 czerwca br. w Kopenhadze, napływają nadal z różnych krajów zawiadomienia o intensywnych przygotowaniach kobiet do udziału w pracach kongresu. Jak

podaje komitet przygotowawczy, w ostatnich dniach zgłosiły swój udział w kongresie kobiety z Burmy, Syjamu, Mongolskiej Republiki Ludowej, Malajów, Vietnamu, Egiptu, Izraela, Indonezji, ZSRR, Japonii, Argentyny i USA. Z Chińskiej Republiki Ludowej przybędzie na kongres 50-osobowa delegacja.

Sukces Polonii Francuskiej w Wyścigu Pokoju

Królak trzeci na mecie w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Przedostatni etap Wyścigu Pokoju ze Stalinogrodu do Łodzi (206 km) zakończył się zwycięstwem Pawłisiaka (Pol. Franc.) w czasie 5:31:16, przed Rużicką (CSR) i Królakiem (Polska).

Drużynowo etap wygrała ponownie Polonia Francuska.

XI etap już na 26 km rozpoczął się ucieczką Polaków Królaka i Wilczewskiego, którzy pociągnęli za sobą Pawłisiaka i Radowicza z Polonii Francuskiej, Rużickę (CSR), Radigon (Francja), Meistera (NRD) i Belga Van Schila. Zawodnicy ci zdobywają wkrótce ok. 3 min. przewagi. W Częstochowie, na 67 km, lotny finisz wygrywa Królak przed Rużicką i Pawłisiakiem, po dalszych 20 kilometrach czolówka ma już 5 min. przewagi nad pozostałą grupą. Za Radomskiem z grupy czolowej odpada Wilczewski, który ma defekt gumy. Zimno i przelotne deszcze, jakie towarzyszą kolarzom przez cały czas jazdy, są powodem, że Wilczewski mając zgrabiałe ręce traci ok. 3 minuty na zmianę dętki. Polak goni następnie ambitnie czolówkę przez ok. 40 km, pościg nie przynosi jednak rezultatu.

Tymczasem na punkcie żywno-

ściowym na 126 km czolówka kolarzy ma już ok. 8 minut przewagi nad główną grupą, w której jadą m. in. Klubiński, Chraplak i Wyszyński. Lotny finisz w Piotrkowie na 156 km wygrywa ponownie Królak przed Van Schilem i Rużicką. Czolówka zbliża się do Łodzi. Na ulicach miasta wśród wielkiego entuzjazmu licznie zgromadzonych wzdłuż trasy widzów rozgrywa się emocjonująca walka o zwycięstwo. Przed stadionem Włókniarza na czoło wychodzi Królak mając tuż za sobą Pawłisiaka. Do ostatnich metrów trwa zacięta walka, Królak ma jednak pecha. Na 10 m przed metą przewraca się i wtedy mija go Pawłisiak, a następnie Rużickę. Królak zajmuje ostatecznie trzecie miejsce, a za nim mijają metę Radigon, Meister i Radowicz.

OFICJALNE WYNIKI XI ETAPU WYŚCIGU POKOJU

- 1) Pawłisiak (Pol. Franc.) 5:30:16,
- 2) Rużicka (CSR) — 5:31:25, 3) Królak (Polska) — 5:31:25, 4) Radigon (Francja) — 5:31:28, 5) Van Schil (Belgia) — 5:31:39, 6) Meister (NRD) — 5:31:40, 7) Radowicz (Polonia Fr.) — 5:31:48, 8) Wyszyński (Pol. Franc.)



ZALOGA ZAMOJSKICH Zakładów Przemysłu Drewnianego POWINNA DAŻYĆ DO POGŁĘBIENIA I UTRWALENIA OSIĄGNIĘĆ KWIEŃNIOWYCH

W pierwszych dniach maja pracownicy Zamojskich Zakładów Przemysłu Drewnianego zameldowali z dumą: „Zobowiązania dla uczczenia robotniczego święta wykonaliśmy w 123,6%“.

Osiągnięcie to znalazło swoje odbicie w przekroczeniu planu miesięcznego, którego wykonanie określa w kwietniu liczba 105%. Biorąc pod uwagę trudności wynikłe z niedostatecznego zaopatrzenia w materiały, jest to poważny sukces.

Tajemnicę tych osiągnięć odkrywa długa lista robotników wyróżniających się w tym okresie poważnym podniesieniem wydajności pracy. Aby zachęcić innych do pójścia w ich ślady, podajemy kilka nazwisk najlepszych, najwyżej przekraczających normy.

W Oddziale „Zwierzyńiec“ przodował: heblarz Józef Zalcwski, który w kwietniu osiągnął 375% normy, Józef Teplak, pracownik montowni, wyrabiający 278% oraz kobiety odznaczone w dniu 1 Maja srebrnymi odznakami przodownika pracy, Helena Ksądz, osiągnęła 291%, Stanisława Pomerkańska — 271%, obie zatrudnione w polerowni i Maria Paszkowska, która przy wykonywaniu mebli giętych wykonuje 276% normy.

Wśród wyróżniających się pracowników Oddziału „Zamość“ również jest wiele dobrze pracujących kobiet. Wśród nich przoduje Helena Pasierb, poseł do Sejmu P. R. L., a w zakładzie szlifierek, wykonująca 285% normy. Edward Horoch, obsługujący frezarkę podniósł w kwietniu wydajność pracy do 414%, Jan Kusy, klejarsz, osiągnął 385%, a ZMP-owiec Zdzisław Hepta, zatrudniony jako heblarz wykonał w kwietniu 328% normy.

Piękne wyniki w realizacji zobowiązań osiągnęli również: pilarz Jan Juszkiewicz — 272%, Bogumiła Magdziak i Józefa Dzulba z pokrowni oraz Ryszard Sawczuk ZMP-owiec, który pracując jako tapicer podniósł wydajność pracy do 217%.

Na specjalne wyróżnienie zasługują w Zamojskich Zakładach Przemysłu Drewnianego racjonalizator Edward Szymczyk, który w ostatnim czasie wprowadził dwa nowe usprawnienia, przyspieszające produkcję i oszczędzające wysiłek fizyczny robotników.

Osiągnięcia kwietniowe wskazują, że załoga potrafi chlubnie wywiązywać się ze swych zadań, ale już pierwsza pięćdziesiątka maja przyniosła osłabienie tempa pracy.

W ciągu tego czasu wykonano zaledwie 8,6% planu miesięcznego. Jest to zły znak, wskazujący, że nastąpił tu „zawrót głowy od sukcesów“. Zadaniem organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa powinno być jak najszybsze zareagowanie na ten stan rzeczy, drogą mobilizacji całej załogi do podejmowania nowych zobowiązań na miesiąc maj, w ramach długoterminowego współzawodnictwa. Robotnicy muszą zrozumieć, że ich zadaniem jest pogłębienie i utrwalenie dotychczasowych osiągnięć, nie zaś zaprzepaszczenia ich przez niertymniczość produkcji.

200 mil. zł. przyniosła w ciągu roku pomysły racjonalizatorskie zastosowane w I kwartale

WARSZAWA (PAP). W I kwartale br. nastąpił dalszy poważny rozwój ruchu wynalazczości pracowniczej. W okresie tym we wszystkich gałęziach naszej gospodarki zgłoszonych zostało ok. 40 tys. pomysłów racjonalizatorskich, tj. 2-krotnie więcej niż w I kwartale ub. roku. Spośród złożonych projektów ponad 20 tys. zakwalifikowano do wykorzystania. Roczna oszczędność, jaką przyniesie zastosowanie ich w produkcji, wynosi ok. 200 milionów zł.

Najlepsze rezultaty w zakresie rozwoju ruchu wynalazczości pracowniczej uzyskały w I kwartale br. załogi zakładów podległych ministerstwu: hutnictwa, przemysłu lekkiego, rolno-spożywczego i maszynowego.

1100 projektów wynalazków, usprawnień i udoskonaleń technicz-

nych zgłosiły w ciągu I kwartału br. brygady inżyniersko-robotnicze. Większość opracowanych przez brygady pomysłów dotyczy zagadnień trudnych, kompleksowych, a więc łączących np. problemy technologiczne z problemami organizacji produkcji itp. Wiele zgłoszonych pomysłów umożliwi rozpoczęcie produkcji nowych, nie wytwarzanych w Polsce artykułów oraz zastąpienie importowanych, deficytowych surowców, surowcami krajowymi.

Działanie wojenne Vietnamskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP) Jak podaje Agencja Nowych Chin za Centralną wietnamską agencją prasową, wietnamska armia ludowa zlikwidowała ostatnio jeden z odcinków linii nieprzyjacielskich w prowincji Binhthuan (Vietnam Środkowy). Odcinek ten obsadzony był przez dwie kompanie nieprzyjacielskie, które zajmowały silnie umocnione pozycje z 12 wieżami strażniczymi. W walce tej nieprzyjacieli stracił przeszło 70 ludzi zabitych i 100 wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły trzy moździerze znaczną ilość broni małąkalibrowej oraz amunicji.

W prowincji Quangnam wojska ludowe zaatakowały skutecznie posterunek nieprzyjacielski Can Laau. Nieprzyjacieli stracił 30 ludzi w zabitych i 50 wziętych do niewoli. W toku dawniejszych tegorocznych walk, na odcinku Ankee (Vietnam Środkowy) wojska ludowe zlikwidowały ugrupowanie nieprzyjacielskie w sile 665 ludzi.

Nowa ustawa amerykańska

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „New York Times“ donosi z Waszyngtonu, że amerykański minister sprawiedliwości złożył w Senacie i Izbie Reprezentantów projekt ustawy, przewidujący prawo korzystania przez sądy federalne z danych, uzyskanych drogą podstępu rozmów telefonicznych. Wniosek jest uotyłowany „koniecznością ochrony interesów bezpieczeństwa narodowego i obrony“.

Projekt ustawy zmierza do usankcjonowania szeroko stosowanego w USA systemu podsłuchu rozmów telefonicznych przez organa FBI.

Nowe akty prowokacji amerykańskiej na terytorium Chin Ludowych

Protest ministra Czou En-laj przeciwko bombardowaniom przez samoloty USA

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj ogłosił protest przeciwko naruszeniu przez samoloty amerykańskie obszaru powietrznego Chin i zabijaniu przez nie obywateli chińskich.

W dniach 10 i 11 maja r. — stwierdza w swym prośbieniu minister Czou En-laj — 25 samolotów typu F 86, F 84, B 29 i B 26, wchodzących w skład dokonujących w Korei agresji sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, wargnęło trzykrotnie do obszaru powietrznego Chin nad Lakuszao i Antungiem i zrzucało tłołki i bomby oraz ostrzelało te miasta z broni pokładowej. Samoloty amerykańskie zrzuciły ponad 50 bomb, wskutek czego przeszło 250 obywateli chińskich zostało zabitych lub odniosło rany.

Stanowią to ze strony rządu Stanów Zjednoczonych nową bardzo poważną prowokację, która nastąpiła po licznych wypadkach naruszenia obszaru powietrznego Chin i mordowania oraz ranienia obywateli chińskich. Cały naród chiński jest głęboko oburzony z powodu tego nowego zbrodnictwa aktu agresji ze strony rządu Stanów Zje-

dnoczonych. W związku z tym upoważniony jestem do złożenia rządowi Stanów Zjednoczonych stanowczego protestu.

Narody całego świata pragną gorąco zawarcia w Korei rozejmu. W celu uregulowania całokształtu problemu jeńców wojennych i przyczynienia się przez to samo do zawarcia rozejmu w Korei, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej i Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wysunęły w dniach 30 i 31 marca r. słuszne i rozsądne propozycje. Propozycje te doprowadziły do wznowienia zerwanych od dawna rokowań rozejmowych. Oprócz tego w toku rokowań w sprawie rozejmu delegacja Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych wysunęła sukcesywnie dwa konstruktywne plany, zmierzające do rozstrzygnięcia całokształtu zagadnienia repatriacji jeńców wo-

jennych. Obecnie, gdy toczą się rokowania w sprawie rozejmu, rząd Stanów Zjednoczonych wysłał swe samoloty w celu naruszenia obszaru powietrznego Chin i w celu mordowania obywateli chińskich. Ta prowokacyjna działalność rządu Stanów Zjednoczonych stanowi niewątpliwie próbę wywarcia wpływu na rokowania rozejmowe i próbę rzućenia wyzwania narodom całego świata, pragnącym gorąco zawarcia rozejmu w Korei. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta próba rządu Stanów Zjednoczonych jest skazana na fiasko. Ożywiająca naród chiński i naród koreański wola walki o pokój jest mocna i niewzruszona.

Konferencja głównych mocarstw winna omówić zagadnienia polityki światowej

Przemówienie premiera Ghurchilla w Izbie Gmin

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Londynu następujące streszczenie przemówienia, które premier brytyjski Winston Churchill wygłosił na posiedzeniu Izby Gmin dnia 11 maja br.

Przemówienie swe, poświęcone przeglądowi polityki zagranicznej, rozpoczął Churchill od problemu koreańskiego. Premier brytyjski oświadczył: „Naszym najbliższym celem jest, oczywiście, zawarcie rozejmu w Korei”.

Churchill wyraził pogląd, że należy cierpliwie i z sympatią rozpatrzyć nową propozycję komunistów, aby pięć państw podjęło się zadania roztoczenia „należytej” opieki nad pozostałymi 40 czy 50 tysiącami jeńców koreańskich, którzy obawiają się powrotu do ojczyzny.

W związku z ostatnimi propozycjami strony koreańsko-chińskiej premier Churchill oświadczył: „Nie ma potrzeby zakładać, że propozycje te nie mogą stać się podstawą porozumienia”.

Nawiązując do wydarzeń w Indochinach, premier brytyjski stwierdził: „Moim zdaniem, nagły marsz oddziałów Vietnamu w kierunku granicy Syjamu nie powinien skłaniać nas do wyciągania wniosku, że chodzi tu o inspirowane przez Zwią-

zek Radziecki posunięcie, nie dające się pogodzić z nowym stanowiskiem rządu radzieckiego”.

Przechodząc do omówienia sprawy przerwanych ostatnio rokowań anglo-egipskich i obecnego stanowiska rządu egipskiego z gen. Naguibem na czele, Churchill dał do zrozumienia, że Naguib „ulega dyktatowi innych”, oraz że rząd angielski zamierza w rokowaniach z Egiptem nie odstępować od dotychczasowej linii.

Poruszając z kolei sprawę Niemiec i określając ją jako „dominujący problem Europy”, premier brytyjski oświadczył:

„Bez względu na to jak silne jest nasze pragnienie, by osiągnąć przyjazne uregulowanie stosunków z Rosją Radziecką lub choćby lepsze modus vivendi, nie zamierzamy w żadnym wypadku zrezygnować z wykonania zobowiązań, jakie przyjęliśmy wobec Niemiec zachodnich”.

Czy należy rozumieć te słowa premiera Churchilla w ten sposób, iż rząd brytyjski zamierza kontynu-

rować politykę militaryzacji Niemiec zachodnich, politykę rozbitcia Niemiec?

Omawiając stosunek Anglii do europejskiej wspólnoty obronnej, mówca potwierdził, że Anglia nie zamierza włączyć się do europejskiego systemu federalnego. „Jesteśmy z nimi, ale nie jesteśmy ich częścią” — oświadczył premier brytyjski.

Churchill oświadczył, że błędem byłoby uważać, iż ze Związkiem Radzieckim nie można uregulować żadnej sprawy, jeśli nie zostaną uregulowane wszystkie sprawy i dopóki nie zostaną one uregulowane. „Uregulowanie dwóch lub trzech trudnych kwestii — powiedział premier — byłoby osiągnięciem dla każdego miłującego pokój kraju”.

„Oczywiście — kontynuował Churchill — byłoby nieźle, gdyby każda strona zastanowiła się w ciągu pewnego czasu, nad tym, co można przedsięwziąć, co byłoby możliwe do przyjęcia, a nie niemożliwe do przyjęcia dla drugiej strony”.

„Nie wierzę, iż niezwykle doniosła kwestia pogodzenia bezpieczeństwa Rosji z wolnością i bezpieczeństwem Europy zachodniej — jest nie do rozwiązania”.

Premier brytyjski oświadczył dalej: „Wbrew wszelkim objawom niejasności i zamieszania w sprawach międzynarodowych, jestem zdania, iż powinna się bez większej zwłoki odbyć konferencja głównych mocarstw na najwyższym szczeblu”.

W konferencji tej — powiedział Churchill — winna uczestniczyć możliwie najmniejsza ilość państw i osób. Spotkanie to powinno być „do pewnego stopnia nieoficjalne, a w jeszcze większym stopniu poufne i dyskretne”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

W zakończeniu przemówienia premier brytyjski wezwał do utrzymania angielskich przygotowań wojennych „na poziomie odpowiadającym maksimum możliwości Anglii”.

Propozycje koreańsko-chińskie z dnia 7 b. m. drogą do rozejmu w Korei oświadcza gen. Nam Ir w Panmundżonie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach o rozejm w Korei, ogłosiła we wtorek komunikat następującej treści:

Na posiedzeniu obu delegacji w dniu 12 maja, szef delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir ponownie podkreślił, że kwestia tych jeńców wojennych, którzy po upływie przewidzianego okresu pozostaliby nadal pod opieką komisji repatriacyjnej państw neutralnych, nie decydując się na powrót do ojczyzny, powinna być przekazana konferencji politycznej. Strona koreańsko-chińska — stwierdził gen. Nam Ir — stanęła na stanowisku, że poszczególne zagadnienia będące przedmiotem rokowań należy regulować kolejnymi stadiami w ten sposób, by każde stadium torowało drogę do załatwienia dalszych zagadnień. Tymczasem strona przeciwna już obecnie porusza zagadnienie należące dopiero do następnego stadium i twierdzi bezpodstawnie, że konferencja polityczna jest nie-

zgodna do rozwiązania kwestii pozostałych jeńców wojennych. W rezultacie żadna z omawianych kwestii nie może być uregulowana i rozejm w Korei wciąż jeszcze nie może dojść do skutku.

Szef delegacji koreańsko-chińskiej stwierdził z naciskiem, że obie delegacje powinny jak najrychlej przyjąć propozycje koreańsko-chińskie z dnia 7 maja, by można było uregulować konkretne szczegóły i doprowadzić do zawarcia rozejmu.

Strona przeciwna wysunęła jednak nadal swoje głosowane zastrzeżenia nie formułując pozytywnych propozycji. Wobec tego na posiedzeniu w dniu 12 maja nie poczyniono żadnych postępów. Obrady trwają.

Nieugięta walka ludu Francji

Walka ludu Francji o poprawę warunków bytu, o swobody demokratyczne przybiera na sile. Nieustannie wzrasta fala strajkowa. Trwający od kilkunastu dni strajk dokerów, marynarzy i oficerów marynarki handlowej unieruchomił całkowicie port Le Havre. Strajk dokerów, marynarzy i oficerów marynarki handlowej rozszerzył się na porty: Marsylię, Bordeaux i Nantes.

Obok wielu innych strajków w portach stoją unieruchomione trzy największe transatlantyki francuskie: „Ille de France”, „Liberte” i „Flandres”. Obok marynarzy i oficerów marynarki handlowej strajkują pracownicy arsenałów marynarki w Breście, St. Nicolas, Cherbourg, Lorient i Luelle.

30 kwietnia odbył się w całej Francji „Dzień walki kolejarzy”. W akcji wzięło udział około 200 tysięcy kolejarzy. Krótkotrwałe strajki objęły także węzły kolejowe, jak: Paryż, Marsylia, Lyon, Amiens, Calais, Epemay, Barle-duo, Belfort, Caen, Dijon, Le Mans i inne. W tym samym dniu 50 tysięcy urzędników bankowych okręgu paryskiego przeprowadziło dwugodzinny strajk, domagając się poprawy warunków bytu. Strajk 37 tysięcy robotników unieruchomił fabrykę samochodów „Renault” pod Paryżem.

Strajki są jedną z najpoważniejszych form walki ludu francuskiego przeciwko zdrazieckim rządóm burżuazji, walki, na czele której kroczy klasa robotnicza prowadzona przez swoją awangardę — Francuską Partię Komunistyczną. Reakcyjny rząd Mayera i Bidault kontynuuje zdraziecką politykę swoich poprzedników — Pinayów i Schumanów. To znaczy, dąży do przeforsowania układów wojennych z Bonn i Paryża, zwiększa zależność od monopolu amerykańskiego, mnoży wydatki na zbrojenia i topi milardy franków w brudnej wojnie

w Vietnamie. Jeszcze bardziej zacieśnia się pęta kryzysu gospodarczego, w jakim znajduje się dziś Francja. Na barki mas pracujących zwalają się coraz większe wydatki na zbrojenia. Liczba częściowo i całkowicie bezrobotnych sięga dzisiaj ponad 3.000.000 robotników i pracowników.

Realizacja tej polityki przez rządzące koła Francji natrafia jednak na coraz poważniejsze trudności. Walka ludu francuskiego zaostrza się z dnia na dzień. Nie zahamowała jej ani na chwilę uwieszenie przywódce ludu francuskiego — Andre Silla, Le Lespa i wielu innych patriotów. Reakcyjna gazeta, „Aurore” zaznaczając, że strajki obejmują zasadnicze gałęzie przemysłu, stwierdza, iż „sytuacja jest niezmierznie poważna”.

Rząd Mayera i Bidault chce opanować sytuację chwytając się najbardziej prowokacyjnych metod. Dyrekcja fabryki samochodów „Renault” zamknęła zakłady i wprowadziła do fabryki oddziały policjan-tów i żołnierzy gwardii ruchomej w sile 8 tysięcy ludzi uzbrojonych w pistolety i karabiny maszynowe. Miasteczko Billancourt, w której mieści się fabryka, przypomina obóz wojenny. Mieszkańcy przepuszczani są za okazaniem dowodów przez kordony policyjne otaczające całą miejscowość. Dla ruchu kolejowego otwarto tylko trzy ulice.

Nie pierwszy to raz rząd burżuazji francuskiej usiłuje podprzeć swoje panowanie pałką policyjną. I nie pierwszy to raz spieszą burżuazji z pomocą agenci burżuazji w ruchu robotniczym — socjaldemokraci. Aż naprzódno. Wszelkie bowiem próby rozbitcia jedności strajkujących spłyły na niczym. Przeciwnie. Szczególną cechą obecnej akcji strajkowej we Francji jest zacieśniająca się w walce przeciwko reakcyjnemu rządowi jedność ludu

francuskiego. W zakładach „Renault” ramię w ramię wystąpili robotnik — komunistą, robotnik znajdujący się jeszcze pod wpływami SFIO i robotnik bezpartyjny. Żądania polepszenia warunków bytu w portach francuskich przedstawili wspólnie zarówno członkowie powszechnej konfederacji pracy (CGT) jak i Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

Rozszerza się coraz bardziej jednolity front walki ludu francuskiego o Francję wolną, niepodległą i pokojową. Obok dokera z Le Havre staje oficer marynarki handlowej, obok robotnika z zakładów „Renault” — strajkujący urzędnik bankowy. W fabrykach samochodowych i metalurgicznych okręgu paryskiego wzrasta się ruch solidarnościowy z robotnikami zakładów „Renault”. W wielu przedsiębiorstwach odbyły się krótkotrwałe strajki solidarnościowe i więcej.

Walka trwa i przybiera na sile. Jej cechą szczególną jest, jak stwierdził to tow. Duclos, że w odpowiedzi na stałe pogarszanie się warunków bytu masy pracujące wzmagają akcję na rzecz spełnienia żądań zawodowych, oraz że przybiera charakter coraz bardziej powszechny, obejmując kategorie mas pracujących, które dotychczas nie brały w niej udziału, jak np. oficerów marynarki handlowej. „Zjawiska te — powiedział tow. Duclos — stanowią zapowiedź wielkich walk, do których musimy się przygotować”.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W walkach tych krzepnie prowadzona przez partię Maurice Thoreza francuska klasa robotnicza, która tak wspaniale odniosła zwycięstwo w wyborach samorządowych i stoi na czele Frontu Narodowego, skupiającego pod swymi sztandarami szerokie rzesze bojowników o demokrację, o niepodległość, o pokój.

W telegraficznym skrócie

Jak donosi Agencja Nowych Chin, w dniu 13 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego komitetu wykonawczego Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych. Honorowym przewodniczącym federacji wybrano Liu Szao-tsi. Przewodniczącym Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych został wybrany Lai Zo-lin, wiceprzewodniczącymi — Liu Nin-i, Liu Czan-szen i Cziu Sze-fan.

Z Bejrutu (stolica Libanu) donoszą, że w dniu 11 maja przybył tam znany miliardier amerykański, Dawid Rockefeller. Z Bejrutu Rockefeller udał się do Damaszku (stolica Syrii), gdzie konferował z szefem sztabu armii syryjskiej generałem Sziszekil, a następnie odjechał do Koweitu. Jak donosi prasa libańska, Rockefeller zamierza udać się do Kajru i do stolicy innych państw arabskich.

„Dziennik „As-Sarha” przynosi, że wizyta Rockefellera pozostaje w związku z podróżą sekretarza stanu J. F. Dullesa na kraja Bliskiego Wschodu.

W Port-Cowley odbyła się doroczna konferencja federacji górników Południowej Walii. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której domagają się niezwłocznego zaprzestania ognia w Korei i wycofania wszystkich obcych wojsk. Rezolucja zadała zwolnienia konferencji pięciu wielkich mocarstw w celu uregulowania problemów międzynarodowych w drodze pokojowej przy pomocy ONZ.

Jak donosi dziennik „Washington Post” w Departamencie Stanu USA poważnie zagrożenie wywołał fakt, że podczas ostatnich wyborów w Gwatemali Brytyjskiej Partii Ludowej-Postępowa zdobyła 18 spośród 24 mandatów do Izby. Departament Stanu wystosował w związku z tym depesze do angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wskazując na „wzmożenie się niebezpieczeństwa komunizmu w rejonie Morza Karaibskiego, w pobliżu Kanalu Panamskiego”.

Korespondent „Chicago Daily News” donosi, że około 600 „sprowadzono” broni i amunicji, która ma być wysłana do Syjamu. Broni ta pochodzi z zapasów, zgromadzonych w Japonii.

O większą wydajność pracy w przemyśle o wyższą wydajność bogatej i żyznej ziemi lubelskiej (Z dyskusji na III Wojewódzkiej Konferencji partyjnej w Lublinie)

Nasz młody przemysł wymaga nieustannej opieki partii

JERZY SWAT —
sekretarz KZ PZPR przy WSK

Nasz zakład jest zakładem młodym. Odbiorcą większość załogi — to niedawni chłopcy z różnych wsi, pozostała więc u nich jeszcze mentalność drobnego posiadacza i to nakłada na komitet zakładowy specjalne obowiązki.

Wiele uwagi poświęcamy pracy z młodzieżą, realizując wskazania Towarzysza Bieruta, który mówił, że jaką młodzież wychowamy, taką będziemy mieli przyszłą Polskę. Stosujemy różne formy pracy z młodzieżą. Organizujemy okresowe narady młodych przodowników pracy. Na posiedzeniach KZ i oddziałowych organizacji partyjnych wysłuchujemy sprawozdań z pracy ZMP. W posiedzeniach tych bierze udział cały zarząd i aktywni koła ZMP, którego pracą jest omawiana. We wszystkich sprawach o organizacji młodzieżowej staramy się jej pomóc, nie zastępujemy jednak jej w pracy i nie komendujemy jej. Wszelkie sprawy dotyczące młodzieży są rozstrzygane zawsze przy współudziale kolektywu młodzieżowego, co pozwala młodzieży zrozumieć słuszność decyzji kierownictwa zakładu, przyczynia się do szacunku młodzieży dla kierownictwa.

W popularyzacji osiągnięć przodujących robotników pokazujemy zawsze przodujące brygady młodzieżowe, takie, jak brygada Młodej Gwardii, brygada Juliana Karpa, które wysoko przekraczają swoje normy.

Dużo uwagi poświęca Komitet Zakładowy umocnieniu oddziałowych organizacji partyjnych. Omawianie materiałów XIX Zjazdu KPZR pomogło organizacjom dostrzec cały szereg braków i błędów. Ujawniły się wtedy słabości kierownictwa partyjnego takie, jak liberalizm czy niewykonywanie uchwał wyższych instancji i własnych.

Teraz organizacje ubożewiły swoje szeregi, lepiej dostrzegają ludzi przypadkowych, chwilowych i nijskich i wyzywiają się ich. Na miejsce wykluczonych przyszli do partii w dniach żałoby po śmierci Towarzysza Stalina najlepsi z naszej załogi.

Staramy się też prowadzić systematyczną pracę z bezpartyjnymi.

Jedną z oddziałowych organizacji, której sekretarzem jest tow. Urbańczyk zaprasza na swoje rozszerzone zebrania brygadzystów i przodujących robotników. Organizacja ta tylko w ciągu kwietnia przyjęła 10 nowych kandydatów.

Inna organizacja przeprowadza systematycznie wspólne czytanie prasy, tam też przyjęto 6 kandydatów.

Dla pogłębienia więzi ze średnim i wyższym dozorem technicznym na rozszerzone posiedzenia egzekutyw zapraszamy majstrów, techników, brygadzystów i personel inżynierski. Egzekutywy te dają nam materiał do porad produkcyjnych.

Pracę z naszymi inżynierami i technikami rozpoczęliśmy dopiero po stalinogrodzkim przemówieniu Towarzysza Bieruta. Wcześniej nie umieliśmy znaleźć odpowiednich form, i nie mieliśmy w tej dziedzinie pomocy ze strony KW.

Mamy też jeszcze wiele braków w naszej pracy. Zdaliśmy sobie sprawę, że operatywność komitetu zakładowego jest jeszcze za słaba, za mało widzimy w codziennej pracy poziom organizacji partyjnej. Poszczególni członkowie KZ chcą swo-

Po referacie I Sekretarza KWPZPR tow. Józefa Kalinowskiego, który drukowaliśmy fragmentami we wczorajszym i przedwczorajszym numerze naszego pisma, wywiązała się szeroka dyskusja. W dyskusji zabierali głos sekretarze KW, KP i KG, delegaci z fabryk Lubelszczyzny, ze spółdzielni produkcyjnych i gromad gospodarujących indywidualnie, z PGR-ów i budownictwa, nauczyciele i przedstawiciele wyższych uczelni, kierownicy wydziałów KW i przedstawiciele władzy ludowej. Mówili oni o dorobku Lubelszczyzny w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i oświaty, o pracy organizacji partyjnych naszego województwa, o brakach, które jeszcze mamy do przezwyciężenia, o wielkim kroku naprzód, jaki zrobiło nasze województwo od poprzedniej Konferencji Wojewódzkiej.

Niżej zamieszczamy fragmenty niektórych przemówień.

ja słabość organizacyjną zastąpić komendowaniem oddziałowymi organizacjami.

Niedostateczne jest jeszcze powiązanie partii z masami na szczeblu najniższym, grupy partyjne za słabo mobilizują załogę do produkcji.

WŁADYSŁAW MAKUCH
sekretarz KZ PZPR FSC Lublin

Pod kierownictwem partii załoga naszej młodej fabryki plan I kwartału wykonała w 119,5 proc., a plan kwietniowy w 106,6 proc. Dumą naszej załogi jest, że może pracować w tak nowoczesnym zakładzie. Nasza młoda załoga w większości pochodzi ze wsi; są to ludzie, którzy nie mogli dawniej nawet marzyć o pracy przy pomocy tak nowoczesnych urządzeń, jakie ma dzięki pomocy ZSRR nasza fabryka. Pochodzenie jednak naszej załogi powoduje, że większość z robotników ma dwie dusze, jedna — to fabryka, a druga — to 2 czy 3 ha ziemi. To nakłada na nasz KZ i oddziałowe organizacje partyjne zadanie wychowania załogi.

Dla właściwego kierownictwa partii fabryka musieliśmy ustalić przede wszystkim rozstawienie oddziałowych organizacji. Początkowo organizacja była jedna, potem zorganizowaliśmy 3, ale to było za mało. Dziś mamy 12 oddziałowych organizacji i jesteśmy zdolni do kierowania zakładem politycznie i gospodarczo.

Nasz KZ i podstawowa organizacja partyjna realizując uchwałę grudniową KC przyjęła do partii 58 przodujących robotników i techników; przyszli do partii najbardziej ofiarni i oddani władzy ludowej. Nasza praca w tym zakresie nie jest jeszcze dostateczna, ponieważ nie przyjęliśmy dotąd, jeszcze żadnego inżyniera. Potrafiliśmy pracować z brygadystą, majstrem, a z inżynierem jeszcze nie.

Osiągnięcia, jakie mamy, zawdzięczamy w dużej mierze uchwałom egzekutywy KW z roku 1950. Nie wszystkie wydziały KW i KM pomagają nam dostatecznie. Podczas, gdy sekretarzy i kierowników wydziałów ekonomicznych KW i KM PZPR często widzimy w fabryce, to kierowników wydziałów organizacyjnych jeszcze u nas nie widzieliśmy. Rozumiem, że nie mogą być we wszystkich zakładach, ale dla tak poważnej inwestycji Sześcioletki, jaką jest nasz zakład, powinni znaleźć tyle czasu, by choć raz na kwartał przyjść i pomóc nam w pracy.

Nasza fabryka uczestniczy w ruchu łączności fabryk ze wsią. Komitet Wojewódzki przydzielił nam 10 gromad w powiecie lubelskim, w których pomagamy chłopom w budowaniu spółdzielni produkcyjnych. Dotychczas w 2 z tych 10 gromad powstały już spółdzielnie. Przy typowaniu ludzi do ekip popełniliśmy pewnie błędy. Wystaliśmy w teren towarzysza Furtaka, który pił i został za opilstwo zatrzymany przez M. O. Usunęliśmy go za to z partii.

Nasza organizacja partyjna doloży wszelkich starań, by wytyczne dzisiejszej konferencji wprowadzić w swoim zakładzie jak najlepiej w czyn.

cznie, do których przybyło w roku 1952 117, a w 1953 r. już 192 nowych członków — to dobre i porywające przykłady dla chłopów gospodarujących dotychczas indywidualnie.

Właśnie umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych, szeroka praca masowo-polityczna, okrzepienie podstawowych organizacji partyjnych oraz uaktywnienie Rad Narodowych pozwoliło nam na zbudowanie w bieżącym roku 50 spółdzielni produkcyjnych, podczas gdy w poprzednich latach zorganizowaliśmy tylko 27 spółdzielni.

W walce o pełniejsze wykorzystanie żyznych ziem hrubieszowskich, wyciągnięcie chłopów z zacofania i przygotowanie go do spółdzielczości produkcyjnej wykonaliśmy plan kontraktacji: burak cukrowy — 100 proc., lnianka — 200 proc., rącznik — 86,2 proc., rzepak — 180 proc., karambo — 100 proc., konopie, len — 230 proc., tytoń — 113 proc., ziemniaki, kapusta, ogórki, pomidory — 120 proc.

Te osiągnięcia z którymi przychodzi nasza hrubieszowska organizacja partyjna na Konferencję Wojewódzką, uzyskaliśmy dlatego, że przed całą organizacją partyjną postawiliśmy sprawę wkładu powiatu hrubieszowskiego do realizacji Planu 6-letniego w postaci większej ilości zboża, mięsa, mleka i kultur technicznych, bo przecież taki powinien być nasz wkład w dzieło socjalistycznego budownictwa.

W naszej wytyczonej w bieżącym

EDWARD SKRZEŁOWSKI — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dębach.

Dzięki partii i władzy ludowej na odłogach i zgliczczach powstała nasza spółdzielnia. Zjechaliśmy się do niej synowie małych i średniorolnych chłopów, którzy dotąd często za łyżką strawy pracowali u kula-ków.

Wśród ludzi, którzy zjechali się do naszej spółdzielni byli też wrogowie, którzy chcieli rozbić członków spółdzielni na dwa obozy wierzących i niewierzących i w ten sposób osłabić ich pracę w wspólnym. Wykryła ich jednak nasza podstawowa organizacja partyjna i takich jak Kuczmarzewski, Kawalec czy Pawłowski usunęliśmy ze spółdzielni.

Dzisiaj spółdzielnia nasza ma już znaczne wyniki. Podczas gdy w roku 1949 mieliśmy 8 sztuk bydła, dzisiaj mamy już 130, ilość świń wzrosła z 8 do 172, a koni z 16 do 45. Założyliśmy fermę drobiarską, w której w tym roku mamy 2.500 kurcząt, dla których wybudowaliśmy dwa wzorowe kurniki. Wzrosły też plony w naszej spółdzielni. W roku 1949 zbieraliśmy zaledwie 14 q zboża z ha, w roku zeszłym wy-móciliśmy 24 q pszenicy jarej z ha, 18 q żyta, 19 q owsa, 22 q jęczmienia.

1102 ha otrzymaliśmy od państwa, gdy powstała spółdzielnia, w tym roku przejęliśmy 300 ha odłogów, które zagospodarujemy.

roku pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej nie ustrzeżliśmy się jednak szeregu błędów i zaniedbań w innych dziedzinach pracy partyjnej. Przede wszystkim nie zawsze pamiętaliśmy o tym, że bez silnych organizacji partyjnych, dojrzałych do kierowania walką mas nie można budować socjalizmu.

Stąd też zaniedbania w zakresie rozbudowy partii i pracy z organizacjami podstawowymi.

Na przestrzeni roku 1952 i I kwartału 1953 przyjęliśmy do partii tylko 326 kandydatów. W naszym powiecie jest jeszcze 12 spółdzielni produkcyjnych, w których nie ma podstawowych organizacji partyjnych. A przecież wzrosła aktywność organizacji partyjnych i aktywność małych i średniorolnych chłopów, uformowały się olbrzymie rezerwy partyjne.

Nie dostrzeżliśmy tych rezerw, bo jeszcze Komitet Powiatowy, Komitety Gminne i cały aktyw partyjny nie umieją realizować w codziennej pracy wytycznych uchwały grudniowej KC PZPR.

W walce o realizację idei stalinowskich, o realizację wytycznych VIII Plenum KC naszej partii jako czołowe zadanie dla naszej hrubieszowskiej organizacji partyjnej — wysuwa się zagadnienie realizacji listu sekretariatu KC w sprawie wzrostu i regulowania składu socjalnego partii. — Wymagać to będzie od nas dobrego kroku naprzód.

Nasz przykład przyciąga chłopów do spółdzielczości; w tym roku w naszym powiecie powstało 50 spółdzielni, bo chłopcy widzą, że spółdzielcy żyją lepiej. Pomagają im w tym organizowane do naszej spółdzielni wycieczki.

Organizacja pracy w spółdzielni w latach 1949—50 nie była jeszcze taka, jak być powinna, z czasem jednak dopracowaliśmy się odpowiednich form. Teraz zarząd zbiera się codziennie razem z grupowymi, omawia pracę dnia ubiegłego i ustala plan na dzień następny. Osiągnięcia nasze zawdzięczamy podstawowej organizacji partyjnej, bowiem jak pracuje podstawowa organizacja tak pracuje spółdzielnia.

Na każdym zebraniu organizacji, zarząd spółdzielni składa sprawozdanie, nad którym dyskutuje cała organizacja i wytycza dalsze zadania dla spółdzielni. Członkowie partii są rozdzieleni na poszczególne odcinki pracy i odpowiadają za nie przed organizacją.

Ostatnio dzięki czujności organizacji partyjnej wykryliśmy wroga, który przez dwa lata ukrywał się w spółdzielni i szkodził jej, zaziębił on 14 szt. świń. Po usunięciu jego ze spółdzielni podstawowa organizacja partyjna wzrosła o 5 nowych członków.

W roku 1952 sposobem gospodarczym wybudowaliśmy 2 kurniki, stajnię, chlewnię, dom gospodarczy i obórkę, oszczędzając przy tym 280 tys. zł, ponieważ opieraliśmy się na pracy spółdzielców i wykorzystywaliśmy do budowy kamień i materiał z rozbiórki starych budynków. W tym roku budujemy tak samo stajnię, 4 domki dla spółdzielców, silos i 2 indywidualne obórki.

Mamy jeszcze braki i trudności w naszej pracy. Najważniejszym jest brak agronoma, który jest konieczny w gospodarstwie liczącym 1.400 ha. A i pomocy od PWRN i PPRN jest za mało. Kierownik wydziału spółdzielni produkcyjnych PWRN przyjechał ostatnio na 5 minut, tak samo przyjeżdżają z PPRN. Taka pomoc, towarzysze, to biurokracja.

Do naszej spółdzielni przystąpił chłop z sąsiedniej gromady Potoki. Już rok czekamy na mierniczego i mimo, że ciągle przypominamy, piszemy, alarmujemy, miernicy nie przyjeżdża. Za słabą pomoc ma też nasza organizacja partyjna ze strony KP, zbyt rzadko widzimy u nas towarzyszy z KP.

Usunięcie tych braków pomoże naszej spółdzielni w jeszcze lepszej pracy, a my swoim przykładem i pracą w innych gromadach pomożemy przyspieszyć przebudowę rolnictwa naszego powiatu.

Partia i władza ludowa wiele uwagi poświęcają nauce

ALEKSANDER GOLDSCHMIED
działacz Wydziału Lekarskiego
Akademii Medycznej.

Partia i władza ludowa wiele uwagi poświęcają nauce. Jeszcze w 1944 r. gdy grzmiały działa i gdy naród przygotowywał się do ostatecznego rozgromienia hitlerowskiego okupanta PKWN uchwalili dekret o utworzeniu UMCS w Lublinie. Z dwu wydziałów tego uniwersytetu powstała potem Akademia Medyczna, która otoczona opieką partii i rządu dokonała znacznego przełomu w stanie służby zdrowia naszego województwa, dając dotychczas 400 lekarzy.

Kliniki chirurgiczne Akademii Medycznej dokonują zabiegów, o jakich dawniej nie można było nawet marzyć w wojewódzkim mieście.

Samych tylko transfuzji krwi w roku ubiegłym dokonano 3170, klinika ginekologiczno-położnicza dokonała 568 transfuzji, przetaczając 162 litry krwi. Klinika stomatologiczna udzieliła 35 tysięcy porad. Wzrasta ilość łóżek w szpitalach. Liczba porodów w szpitalu wzrosła z 1.000 przed wojną do 4.175 obecnie. Wybudowany został oddział wewnętrzny Szpitala Dziecięcego i gmach chirurgii dziecięcej.

Uczelnia Akademii Medycznej coraz więcej korzysta z doświadczeń nauki radzieckiej. Szczególne zainteresowanie wzbudza nauka Pawłowa. Zorganizowano ośrodek leczenia snem, metodą Filatowa orzywraca się wielu ludziom wzrok. Naukowcy Akademii Medycznej, wydali cały szereg fachowych broszur. Ostatnio zorganizowany został jedyny w Polsce Instytut Medycyny Pracy Wsi.

Uczelnia nasza odczuwa stałą opiekę ze strony KW; opieka ta i wzmocnienie się organizacji partyjnej na Akademii powoduje, że wzrasta rola podstawowej organizacji, zaufanie bezpartyjnych naukowców do partii. Starzy profesoria przychodzą do Komitetu Uczelnianego ze swoimi sprawami o pomoc. Dawniej próbowano przemleć istnienie partii na wyższej uczelni, dziś rola jej jest naprawde kierownicza. Wzrasta poziom zebrania, tzw. etatowi mówcy schodzą już na dalszy plan, organizacja przeprowadza ocenę każdej akcji. Wzrasta też licznie organizacja, przychodzą nowi kandydaci ze studentów i asystentów.

Niedobrym zjawiskiem jest brak odpowiedniej współpracy między Akademią Medyczną a Wydziałem Zdrowia PWRN, tych dwu ogniw, od których zależy wzrost zdrowotności w województwie. Sprawą tą powinien zająć się nowo wybrany Komitet Wojewódzki.

Organizacje partyjne w walce o nową wieś

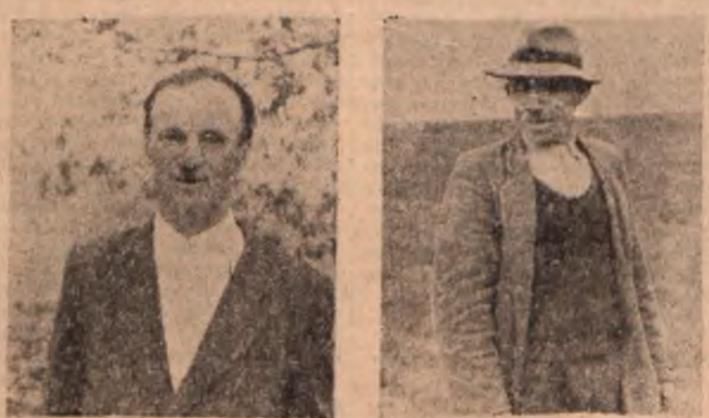
STANISŁAW KARPIŃSKI — I Sekretarz KP w Hrubieszowie

Okres ubiegłej Konferencji Wojewódzkiej do chwili obecnej był okresem poważnych osiągnięć politycznych i gospodarczych naszej hrubieszowskiej organizacji partyjnej.

Organizacje partyjne naszego powiatu krzepły i umacniały się, rosły politycznie i ideologicznie w toku wielkich kampanii politycznych i gospodarczych, szczególnie w kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Coraz silniej skupiają się wokół naszych

organizacji partyjnych szerokie masy bezpartyjnych. Nauczaliśmy się już bowiem w codziennej pracy wyjaśniać i tłumaczyć im politykę partii i rządu. Te przemiany zaszły w świadomości mas pracujących powiatu hrubieszowskiego znajdują swój dobitny wyraz w rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Wyniki gospodarcze spółdzielni produkcyjnych w Szychowicach, Cichobużu, Kosmowie, Siedlisku i wielu innych, które z dnia na dzień umacniają się gospodarczo i polity-



Wśród delegatów na III Wojewódzką Konferencję Partyjną w Lublinie było wielu członków spółdzielni produkcyjnych. Na zdjęciu z lewej: tow. Aleksander Pawlik ze spółdzielni produkcyjnej Korców I; z prawej: tow. Władysław Wiczowski — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej spółdzielni produkcyjnej w Płusach.

Andrzej Tryka

Kierownik Wydziału Podatków Wiejskich Prezydium Woj. Rady Narod. w Lublinie

15 bm. mija termin płatności II raty podatku gruntowego

Nie lekceważmy sprawy zobowiązań finansowych

Wieś lubelska ma poważne niedociągnięcia w zakresie realizacji planów finansowych. Plan finansowy na rok 1952 województwo lubelskie wykonało zaledwie w 88,3 proc., a plan finansowy za I kwartał 1953 r. tylko w 70,3 proc.

Poszukajmy przyczyn tego stanu rzeczy.

NIEDOSTATECZNA PRACA UŚWIADAMIAJĄCA

Widowym znakiem braku pracy polityczno-uświadamiącej wśród chłopów jest chociażby to, że sprawa ważności terminowej realizacji zobowiązań finansowych nie znalazła odzwierciedlenia w zobowiązaniach, jakie podejmowały gromady, aby uczcić pamięć Towarzysza Stalina, czy na cześć Święta Pracy — 1 Maja.

Prezydium rad narodowych, ZSCH i inne organizacje potrafiły w minionym okresie zmobilizować całe gromady, gminy a nawet powiaty do organizowania współzawodnictwa o przedterminowe ukończenie siewów, wzrost produkcji rolnej, czy realizacji obowiązkowych dostaw zboża, żywca itp. Nie potrafiły one natomiast doprowadzić do tego, ażeby poszczególni chłop, gromady, gminy i powiaty przystąpiły do współzawodnictwa o terminową realizację zobowiązań finansowych.

Do powiatów, które najbardziej zaniedbały pracę polityczno-uświadamiącają wśród chłopów w tej dziedzinie nie doceniając znaczenia terminowej realizacji zobowiązań finansowych względem państwa zaliczyć należy Tomaszów, Biłgoraj, Białą Podlaską, Chełm, Włodawę i Lubartów. Nic też dziwnego, że procent wykonania zobowiązań finansowych przez te powiaty jest najniższy.

BRAK DOBREGO PRZYKŁADU

Doświadczenie wykazało, że obok pracy uświadamiącej zasadniczą rolę odgrywa przykład aktywu. Jako wzór można tu postawić aktywistów z gminy Należców (pow. puławski), z gminy Jaszczów (pow. lubelski), Bełzec (pow. tomaszowski), a którzy świecili dobrym przykładem. Dzięki temu ich gminy plany finansowe na I kwartał wysoko przekroczyły. Małorolni i średniorolni chłopcy we wszystkich akcjach oglądają się na aktyw gromadki: sołtysów, radnych, pracowników rad narodowych, członków partii itp., słusznie żądając od nich przodowania. Wielu aktywistów z naszego województwa nie świeci dobrym przykładem, nie regulują sami zobowiązań finansowych.

Wystarczy powiedzieć, że na terenie naszego województwa zalega z opłaceniem należnego podatku gruntowego i PZU wiele członków prezydiów rad narodowych i pracowników prezydiów oraz dziesiątki członków partii i organizacji społecznych. Są jeszcze tacy przewodniczący prezydiów gminnych rad narodowych, jak Kazimierz Powiecki z Siennicy Różanej (pow. Krasnostaw), który od 3 lat nie płaci podatku.

Od trzech lat również zalega z podatkiem prezes ZSCH tejże gminy Stanisław Białkowski.

W gminie Majdan Górny, pow. Tomaszów Lubelski, nie płaci należności finansowych przewodniczący GRN Bolesław Zwolakiewicz, nie płaci jego zastępca Jan Pisarczyk. Podobnie postępują pozostali pracownicy.

Nic też dziwnego, że w gminie tej z realizacją zobowiązań finansowych zalega 14 sołtysów (na ogólną ilość 16), a na 24 radnych GRN tylko czterech uregulowało swoje zobowiązania.

Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Zrozumiałe jest, że taka postawa aktywistów nie wpływa mobilizująco na masy chłopskie. Aktywiści, którzy sami nie płacą podatków, nie mogą należycie walczyć o wykonanie zobowiązań finansowych przez innych. Rozzachęcała to kulaków i kombinatorów i rozluźnia dyscyplinę finansową.

Dlatego w Siennicy Różanej doszło do takiego stanu, że sekretarz KG, przewodniczący GRN, prezes ZSCH i inni aktywiści nie uregulowali swych zobowiązań?

Dlatego, że aparat podatkowy

GRN wstydzi się przypominać aktywistom gminnym o potrzebie uregulowania należności finansowych. Dlatego również, że instancje powiatowe nie badają czy pracownicy niższych szczebli realizują swe zobowiązania w terminie. Prezydium gminnych rad narodowych z kolei nie mobilizują do przodownictwa radnych i sołtysów. Organizacje polityczne i społeczne nie kontrolują, czy członkowie ich zrealizowali swoje zobowiązania i nie wychowują ich w duchu przodownictwa.

Zagadnienie przodownictwa aktywu w realizacji zobowiązań finansowych to sprawa niezmiernie wagi i dlatego aparat podatkowy zgodnie z wytycznymi Prezydium WRN w tej sprawie musi doprowadzić do tego, aby nie było ani jednego aktywisty w gromadzie czy w gminie, który miałby zaległości finansowe.

SKOŃCZYĆ Z LIBERALIZMEM W STOSUNKU DO KULAKÓW ZŁOŚLIWIE UCHYLAJĄCYCH SIĘ OD REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ

Jednym z czynników, który wpływa hamująco na realizację zobowiązań finansowych wsi względem państwa jest nieuzasadniony liberalizm prezydiów GRN i aparatu podatkowego w stosunku do kulaków i kombinatorów, którzy złośliwie uchylają się od swych obowiązków wobec Państwa.

Analiza wykonania planu finansowego przez poszczególne grupy gospodarstw wykazała, że elementy kulackie sabotują wykonanie planu finansowego. Analiza ta wykazuje ponadto, że tam gdzie prezydium GRN nie pobłażają kulakom i kombinatorom i potrafią skutecznie łamać ich opór tam plany finansowe są wykonywane nawet z nadwyżką.

Korzystając z liberalizmu gospodarstwa kulackie (ponad 15 ha) w powiecie włodawskim uregulowały zaliczkę na I ratę podatku gruntowego za 1953 r. zaledwie w 13 proc., w radzyńskim w 15 proc., w tomaszowskim w 14 proc. Natomiast w powiecie puławskim, gdzie karami zamamano opróż kulaków gospodarstwa kulackie uregulowały zaliczkę na I ratę blisko w 50 proc.

Zdecydowana postawa prezydiów gminnych rad narodowych wobec kulaków w pow. puławskim zmobilizowała do terminowej realizacji zobowiązań finansowych masy mało- i średniorolnych chłopów, dzięki czemu powiat puławski przoduje w tej dziedzinie.

W toku zaostrzającej się walki klasowej kulacy niejednokrotnie tak zreszcie grają rolę biedaków, że niektóre prezydium gminnych rad narodowych i aparat podatkowy piszą protokoły o niemożności ściągania należności finansowych. Za takiego biedaka w oczach Prezydium GRN w Łaszczowie (pow. tomaszowski) uchodził kulak Stanisław Majewski, który nie płacił podatków od 2 lat. Jak się jednak później okazało ten „biedny kulak” miał ukryte na polu w dole kilka garniturów, dziesiątki metrów materiałów tekstylnych męskich i damskich oraz inne kosztowne przedmioty.

Często spotykamy się w terenie z inną formą sabotażu zobowiązań finansowych przez kulaków. Są tacy kulacy jak np. Jan Słepko z kolonii Kmiczyń gm. Łaszczów (pow. tomaszowski), którzy celowo obniżają produkcję rolną swych gospodarstw, byleby tylko nie realizować zobowiązań finansowych.

Kulacki cel — to przeszkolenie w umacnianiu naszej ludowej ojczyzny. Dlatego naszym zadaniem jest wykazać kulakom, że władza ludowa nie będzie tolerowała ich wybrzydka, nie pozwoli sabotować produkcji rolnej i ma dość siły, ażeby zmusić ich do stuprocentowego wypełniania obowiązków.

15 BM. MIJA TERMIN PŁATNOŚCI II RATY PODATKU GRUNTOWEGO

Już tylko 1 dzień pozostał do 15. V. br. to jest do terminu, w którym każdy rolnik powinien uregu-

lować w całości II ratę podatku gruntowego. Po tym terminie rolnicy będą płacić dodatkowo za zwłokę w wysokości: przy zwłoce dłuższej niż 1 miesiąc — 5 proc. od sumy zaległości, przy zwłoce ponad 1 do 2 miesięcy 10 proc., przy zwłoce ponad 2 do 3 miesięcy 15 proc. a przy zwłoce powyżej 3 miesięcy 20 proc. od sumy zaległości.

Dlatego chłopcy we własnym interesie powinni w terminie regulować zaliczkę II raty podatku gruntowego, bowiem unikają w ten sposób dodatkowych kosztów. Ponadto każdy świadomy chłop nie tylko sam powinien regulować swoje należności w terminie, lecz jednocześnie wpływać na innych chłopów w gromadzie, by terminowo zapłacili zaliczkę.

Przed aparatem rad narodowych a zwłaszcza przed ich referatami finansowymi stoi więc obecnie poważne zadanie dopilnowania, ażeby każdy chłop wykonał swe zobowiązanie finansowe w terminie. Walcząc jednak o to, by chłopcy w terminie płacili drugą ratę podatku gruntowego, nie wolno zapominać o konieczności prowadzenia rozrachunku z zalegającymi z ubiegłego okresu.

Terminowa realizacja II raty zaliczki to sprawa bardzo ważna, którą będziemy w stanie wykonać tylko przy zharmonizowanym wysiłku rad narodowych, sołtysów, organizacji politycznych i społecznych.

Na marginesie narady aktywu gospodarczego spółdzielni metalowych

O ukształtowanie oblicza politycznego lubelskich spółdzielni przemysłowo-usługowych

Obok przedsiębiorstw państwowych poważną rolę w gospodarce Lubelszczyzny spełniają spółdzielnie pracy, których wytwórczość stanowi 40 proc. całej produkcji przemysłowej naszego województwa.

Realizacja wielkich zadań stojących przed spółdzielniemi zrzeszonymi w związkach branżowych wymaga przede wszystkim wyzbycia się przez członków spółdzielni naleciałości kapitalistycznych i przepojenia ich pracy nowymi zasadami opartymi na prawie ekonomicznym socjalizmu odkrytym przez Towarzysza Stalina i sformułowanym w Jego epokowym dziele „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Jednakże w dziedzinie wychowania politycznego spółdzielców istnieje jeszcze wiele niedociągnięć. Ujawniło się to m. in. na naradzie aktywu gospodarczego spółdzielni metalowych woj. lubelskiego zorganizowanej w dniu 6 bm. przez Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych.

Celem narady była analiza wykonania zadań produkcyjnych w I kwartale br. oraz ustalenie wytycznych na dalsze etapy pracy w roku 1953.

Jeszcze w roku ubiegłym poważną część członków spółdzielni metalowych woj. lubelskiego nie starała się o pełną realizację planów, a wprost przeciwnie, usiłowało za wszelką cenę wykazać ich nierealność. Doprowadziło to w konsekwencji do niewykonania planów rocznych przez cały Związek Branżowy Spółdzielni Metalowców. Poważne zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach przyniosły korzystne rezultaty. Wprawdzie w styczniu plan produkcji globalnej został wykonany w 93,1 proc., ale już w następnych miesiącach I kwartału praca spółdzielni całkowicie zmieniła się na lepsze. Z kilkunastu spółdzielni metalowych tylko jedna (w Łukowie) nie wykonała zadań kwartalnych.

Najlepsze wyniki osiągnęły te spółdzielnie, w których aktywnie pracują organizacje partyjne i kółka ZMP, a więc Spółdzielnia Wyrobów Metalowych w Lublinie,



Dnia 10 maja 1953 roku odbyła się w Warszawie w sali Centralnego Klubu TPPR Krajowa Konferencja Zjednoczeniowa Ligi Przyjaciół Zolnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej. Na zdjęciu: fragment prezydium konferencji. Od prawej: gen. bryg. M. Wągrowski, wiceminister obrony narodowej — gen. bryg. W. Witaszewski, członek Rady Państwa St. Matuszewski, gen. bryg. J. Turski. Na mównicy: inż. mgr S. Minorski.



W licznych sowchozach ZSRR prowadzi się rozwiniętą na szeroką skalę hodowlę bydła mlecznego. Na zdjęciu: ogólny widok nowoczesnej fermy mlecznej sowchozu gągrzyńskiego w Gruzji.

(której prezesem jest ob. Wirtel) i spółdzielnia „Współpraca”, (kierowana przez tow. Zofię Bergander). Niektóre spółdzielnie jak np. Spółdzielnia Usługowa w Puławach wykonały plan kwartalny dzięki upłynięciu remanentów, w innych osiągnięto to „za wszelką cenę”, a więc kosztem przekroczenia funduszu płac.

Na podstawie analizy możliwości produkcyjnych poszczególnych spółdzielni przewodniczący Zw. Branżowego Spółdzielni Metalowych tow. Gil stwierdził, że zadania II kwartału są w pełni realne i mogą być nie tylko wykonane, ale nawet przekroczone.

Plan Zw. Branżowego Spółdzielni Metalowych przewiduje w II kwartale br. uruchomienie szeregu nowych punktów usługowych w dzielnicach robotniczych Lublina i w tych okolicach Lubelszczyzny, które dotąd nie były objęte siecią spółdzielni przemysłowo-usługowych. Do lepszego i szerszego zapożyczenia potrzeb mieszkańców Lubelszczyzny przez spółdzielnie przemysłowo-metalowe przyczyni się wzrost postępu technicznego, pełniejsze stosowanie małej mechanizacji, nowatorstwo i szybszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, wprowadzenie nowych asortymentów produkcji opartych na surowcu odpadowym, pełniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnych, podniesienie jakości produkcji poprzez wprowadzenie listów gwarancyjnych oraz rozwój współzawodnictwa. Wiąże się z tym istotna dla konsumenta kwestia kalkulacji cen wyrobów, i usług. Plan przewiduje obniżkę kosztów własnych przez likwidację przestarzałych administracyjnych (jedną z dróg realizacji tego postulatu będzie łączenie mniejszych spółdzielni w jedną całość), kontrolę norm i zwiększenie akordyzacji niektórych usług, a co za tym idzie obniżkę cen, która w końcu bieżącego roku ma osiągnąć 12 proc.

Niektórzy dyskutanci pojęli niewłaściwie sprawę oparcia produkcji przede wszystkim na materiale odpadowym i starali się udowodnić, że nie daje to dobrych rezultatów, choć praktyka wykazuje co innego. Przykłady przytoczone przez dyskutantów potwierdziły tylko przy-

puszczenia, że w spółdzielniach tych brak należytej pojętej racjonalnej gospodarki surowcowej.

Nie znalazło właściwego zrozumienia również zagadnienie wprowadzenia do produkcji nowych asortymentów.

Sprawą obecnie dyskutowaną na naradzie była też rentowność przedsiębiorstwa, która nie zawsze jest w spółdzielniach właściwie pojęta. Nie wszystkie zarządy zdają sobie sprawę, że tu nie chodzi o wyciągnięcie maksymalnych zysków kosztem konsumenta, że rentowność osiągnąć można tylko na podstawie wzrostu wydajności pracy i oszczędnej gospodarki materiałowej — podstawowych warunków obniżki kosztów własnych.

Główny księgowy ze spółdzielni usługowej w Puławach wskazał, że jedną z przyczyn trudności finansowych spółdzielni jest hamowanie rotacji środków obrotowych przez przedłużanie cykli produkcyjnych.

W planie działania Związku Branżowego Spółdzielni Metalowych jakkolwiek opracowanym bardzo szczegółowo istnieją jednak pewne braki. Nie znalazło w nim miejsca szkolenie zawodowe i polityczne, ominięto również pracę kulturalno-oswiatową.

Niedociągnięcia w tym zakresie omawiał wprawdzie towarzysz Gil, pominięcia ich jednak w planie działania mogłoby nasuwać przypuszczenie, że wszystko naprawi się samo, żywiłowo, bez planowej pracy nad usunięciem dotychczasowych braków.

Fakt, że część uczestników narady nie wróciła na salę po krótkiej przerwie świadczy o braku zdyscyplinowania personelu kierowniczego (na naradę przybyli prezesi, główni księgowi, członkowie rady nadzorczej), a dyskusja ujawniła poważne braki w dziedzinie uświadamięcia politycznego i wychowania ideologicznego.

Narada potwierdziła jeszcze raz zasadę, że nie można spraw produkcyjnych traktować w oderwaniu od zagadnień politycznych. Z tego zarządził Związek Branżowego Spółdzielni Metalowych powinien wyciągnąć konkretne wnioski i więcej niż dotychczas uwagi poświęcić pracy uświadamiącej i szkoleniu ideologicznemu. Kom.

Barbara Sobieska

W socjalistycznym handlu nie można tolerować kombinatorów i spekulantów (I)

Każdy złodziej będzie siedział w więzieniu

Do Wojewódzkiego Zarządu MHD w Lublinie od dłuższego czasu wpływały z Rady Państwa, Biura Listów Polskiego Radia, Gabinetu MHW itp. zażalenia i skargi prostych ludzi — robotników, którzy prosili o ukrócenie samowoli i nadużyć pracowników sklepów. Powoływano się na świadków, podawano adresy, nazwiska.

Prawie wszystkie sygnały pochodziły z małych miasteczek i miast powiatowych. Pracownicy delegowani przez Wojewódzki Zarząd MHD dla zbadania prawdziwości przedstawianych faktów, natrafiali w terenie na wielkie przeszkody. Podani świadkowie — milczeli, bali się mówić. Autorytatywne władze miejscowe wydawały dobrą opinię pracownikom, na których wpłynęły skargi. W rezultacie przeprowadzając dochodzenie musieli stwierdzić bezpodstawność zarzutów.

Tak było m. innymi ze skargą mieszkańca Parczewa — malorolnego chłopca, który w jesień ub. roku skierował list do Towarzystwa Bolesława Bieruta opisując w nim stosunki panujące w miejscowym MHD. Z listu jego wynikało, że kierownikiem sklepu tekstylnego Nr 20 MHD w Parczewie jest Wacław Krzewski, właściciel kilkunastu ha ziemi, fikcyjnie rozpisanej między członków rodziny. Autor listu podał, że Krzewski pobiera nadmierne ceny, oszukuje na miarze, że kupujący często stwierdzają brak kilkunastu centymetrów na zakupionych w tym sklepie towarach tekstylnych. Pisał, że Krzewski wyjeżdżając z towarem na jarmarki do Wisznicy, obdiera tam bezczelnie chłopów pobierając za towar 2-krotnie wyższe ceny, lub też stosuje niedozwoloną sprzedaż wiązaną tzn. przy sprzedaży np. płótna żąda zakupu spłowiaków, wybrakowanych chustek itp. Po każdym jarmarku Krzewski zapraszał znajomych do gospody w Wisznicy, gdzie urządził libacje, płacąc wysokie rachunki.

Dochodzenie nie potwierdziło tych zarzutów. Podani świadkowie złożyli pisemne oświadczenia, że o niczym nie wiedzą. KM PZPR również nie negatywnego nie zaobserwował. Trzeba zaznaczyć, że w Dyrekcji Woj. Przedsiębiorstwa MHD Krzewski cieszył się opinią wzorowego pracownika.

GŁOSY Z TERENU SŁUSZNY BILAN NA ALARM

Ostatnie dekry Rady Państwa o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami i o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym, zwiększyły energię organów powołanych do ścigania przestępstw. Ujawniono i zlikwidowano wielu sprytnie maskujących się i przez całe lata uprawiających kradzieże i oszustwa pracowników handlu.

Między innymi Państwowa Inspekcja Handlowa ujawniła też wszystkie przestępcze machinacje pana Krzewskiego. Znalaziono u niego w sklepie pod skrzynią przeszło 4.000 zł. „nadwyżki” ukrytej celem podziału pomiędzy pracowników sklepu. W kasie sklepu znalazł się imienną listę podziału „lupu” z poprzednich dni. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach złodziejskiej szajki ujawniła bogate zapasy różnego rodzaju towarów — tekstylii, skóry itp.

Sekretarz KM PZPR, przewodniczący i sekretarz Prezydium MRN w Parczewie, gdy pracownicy PIH oznajmili im w jakim celu przyjechali, sprzeciwiali się jakiegokolwiek kontroli w sklepie Krzewskiego i czynili nawet różne trudności. Trzeba było dopiero interwencji władz nadzórnych, aby pracownicy PIH mogli przeprowadzić kontrolę. I wtedy dopiero wyszło „szydo z worka”. Okazało się, że sekretarz KM był kompanem pijatyki Krzewskiego, a żona przewodniczącego Prezydium MRN była pracownicą sklepu, w którym kierownikiem był Krzewski. Kierownik Pododdziału Wojew. Przedsiębiorstwa MHD w Parczewie ob. Józef Mańkowski brał

również udział w nieuczciwych manipulacjach sklepu Nr 20. Teraz jasne stało się, dlaczego Krzewski tak długo mógł bezkarnie uprawiać swój proceder i dlaczego mieszkańcy Parczewa bali się o tym mówić.

ZŁODZIEJE MIENIA SPOŁECZNEGO UMIELI SIĘ MASKOWAĆ

Bezprzykładną ilustracją gaplostwa i braku czujności jest działalność wykrytej w Puławach szajki spekulantów sklepowych, u których znaleziono 1000 m tkanin wełnianych i innych, futra, konfekcje wartości około 200 tysięcy złotych itd.

Józef Furtak — kierownik sklepu, długoletni pracownik MHD zmagazynował u siebie w domu 311 m różnych tekstylii oraz poważny zapas nowej bielizny, pończoch itd. U jego ekspedientki Janiny Bogdańskiej znaleziono 386 m materiałów tekstylnych, 9 par steelonów, 28 par innych pończoch, nici, pasmanterie, złota walutę itd. U byłej ekspedientki tegoż sklepu, a potem pracownicy księgowości MHD Puław ob. Apolonii Korzeniowskiej zarekwirovano 107 m tekstylii, ponadto pończochy, bieliznę itd.

Najwięcej zrabowanego dobra społecznego odkryto u kierowniczki sklepu MHD Nr 16, Wandy Majewskiej, a mianowicie 184 m materiałów, w większości wełny 100%, gabardyny, samodziałów. Na 66 spisanych pozycji — 13 stanowiły wełny 100%, dalej pełny asortyment towarów, które znajdują się zwykle w sklepach tekstylnych.

Mieszkania Furtaka, Bogdańskiej, Korzeniowskiej i Majewskiej były przeładowane dywanami i meblami, posiadali po dwa aparaty radiowe (Furtak), po kilka garniturów, płaszczy, futer — wszystko prosto spod igły i w najlepszych gatunkach...

Kim byli ci ludzie i w jaki sposób potrafil tak długo bezkarnie gromadzić majątek zdobyty na spekulacji i systematycznych kradzieżach?

O drobnych ich kradzieżach mówi liczba pozycji w poszczególnych asortymentach znalezionych materiałów. Tak np. znaleziona u Furtaka flanela była w 17 różnych kawałkach i kolorach — razem 64,5 m, płótna pościelowe w 8 dwu do dwudziestodwumetrowych kawałkach — razem 64,80 m. Jasne jest, że większa część tych materiałów musiała pochodzić z nadwyżek powstałych przez stosowanie nieuczciwej miary.

Furtak, członek partii, cieszył się wielkim zaufaniem kierownictwa MHD w Puławach. Nikt tak jak on nie umiał zdobyć atrakcyjnego towaru w hurtowniach central handlowych w Lublinie. O nadejściu tych towarów, pierwszy miał telefoniczną wiadomość i później otrzymywał je dla swego sklepu w ilościach trzykrotnie większych niż inne sklepy w Puławach. Nawet kierowniczka sklepu Nr 16, Majewska mimo rozległych znajomości, nigdy nie otrzymywała takich asortymentów jak Furtak w Centrali Tekstylnej w Lublinie, o co też miała do niego stałe pretensje. Wszyscy głośno mówili, że Furtak załatwia transakcje i faktury towaru w... gabinecie dyrektora Centrali Tekstylnej, gdzie mimo rozdzielników, niektórzy po kumoterstwie mają pierwszeństwo i wolną rękę w wyborze.

Bogdańska, osoba samotna, gromadziła towary wraz ze swą siostrą, Wiktoria Skowronek, która je „upłynniała” na czarnym rynku.

Majewska potrafiła wykorzystując to, że była wdową po aktywistach partyjnym, zdobyć sobie zaufanie i opiekę miejscowych władz partyjnych. Prowadziła podwójną grę. Na zebraniach zabierała głos gromiąc wrogów i spekulantów, deklarując swoje uczestnictwo we wszystkich akcjach organizowanych przez partię, a równocześnie uprawiała przestępcze machinacje. Potrafiła tak wkraść się w zaufanie, że wybrano ją nawet sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w Przedsiębiorstwie MHD.

Po uchwałę Prezydium Rządu z dnia 3 stycznia br., kiedy to elemen-

ty panikarskie w niektórych miastach zaczęły wykupywać cukier i mydło, dyrektor Przedsiębiorstwa MHD w Puławach ob. Krawczyk zauważył Majewską i jej przyjaciela Frajta, kierownika miejscowej placówki PPKK, jak tylnym wyjściem ze sklepu spożywczego wychodzili z pięciokilogramowymi torbami cukru. Na zebraniu zwołanym przez Prezydium PRN w sprawie zapoznania się z dekrétami o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym i ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami, Majewska zabrała głos potępiając przestępczą działalność tych, którzy drobnymi kradzieżami podrywają zaufanie do handlu uspołecznionego. W kilka zaś dni po tym przeprowadzona u Majewskiej rewizja odkryła prawdziwe jej oblicze.

NOSIŁ WILK... PONIEŚLI I WILKA

Frajt i Majewska byli postrachem Puław, urabiając na swój sposób opinie miejscowych władz o wszystkich i o wszystkim, co się działo w mieście. Wskutek destrukcyjnej roboty Majewskiej na porządku dziennym były w Przedsiębiorstwie MHD intrzygi i tarcia. Jeśli ktoś odważył się krytykować jej postępowanie szła z płaczem do komitetu, oskarżając wszystkich o rzekomo specjalnie wrogie do niej nastawienie itd.

W początkach roku 1952 ukazały się prawie równocześnie w „Chłopskiej Drodze” i w „Sztandarze Ludu” artykuły zwracające uwagę na kumoterstwie machinacje Majewskiej i na niegrzecznej obsłudze w sklepie

przez nią kierowanym. W jednym z artykułów korespondent zwrócił się z apelem pod adresem Prezydium MRN w Puławach o utworzenie specjalnej komisji, która by zbadała prawdziwość postawionych przez niego zarzutów. Komisja została powołana i stwierdziła, że korespondent słusznie napiętnował postępowanie Majewskiej i po porozumieniu się z Komitetem Powiatowym, wysunęła wniosek, aby udzielić jej nagany i przenieść do innego sklepu. Majewska postawiła wszystkich „na nogi”, spowodowała interwencję jakiegoś „opiekuna” z Lublina, który polecił zostawić ją na miejscu. Majewska została w sklepie i wespół z Frajtem gromadziła dalej rabowane mienie społeczne.

Po aresztowaniu szajki przestępczej do Komitetu Powiatowego napływają listy, w których mieszkańcy Puław wyrażają swą wdzięczność komitetowi za to, że przyczynił się do zdemaskowania złodziei mienia społecznego.

Przypadki Parczewa, Puław i ostatnio wykryte podobne nadużycia w Zamościu, Chełmie i Lublinie mówią, że źle się dzieje w MHD. Przy takim stanie rzeczy podstawowe zadanie handlu detalicznego — zdobyć zaufanie klienta — nie może być realizowane.

Bezkarność, pobłażanie, zamazywanie przestępstw, gapiostwo, beztroskie traktowanie spraw kontroli i analizy kadr spowodowało, że element przestępczy wcisnął się do poszczególnych ogniw handlu, znajdując tu doskonałą bazę do oszustw i kradzieży.

SPORT — SPORT — SPORT

Mistrzostwa bokserskie Europy — wspaniała impreza sportowa

W dniach od 17 do 24 maja odbędą się w Warszawie Mistrzostwa Europy w boksie. Na ringu w Hali Sportowej „Gwardii” staną do szlachetnego współzawodnictwa o prymat w pięściarstwie europejskim najlepsi zawodnicy 19-tu państw zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (A. I. B. A.).

Po raz pierwszy w historii naszego sportu organizacja tak wielkiej imprezy powierzona została Polsce.

Pięściarze polscy posiadają w swych kronikach chlubne karty. Sukcesy naszych reprezentantów — Polusa, Chmielewskiego, Majchrzyckiego, Czortka, Szymury, Sobkowiaka i Kolczyńskiego, a w ostatnich latach Kasperczaka, Antkiewicza i Chychły, wstawiły boks polski na całym świecie.

W 1948 roku Antkiewicz zdobywał — po raz pierwszy w historii pięściarstwa polskiego — medal olimpijski. W rok później Kasperczak osiąga w Oslo tytuł mistrza Europy.

W 1951 roku Chychła zdobywał w Mediolanie tytuł mistrza Europy.

Na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach boks polski święcił wielki triumf. Chychła zostaje mistrzem w wadze półśredniej, a Antkiewicz wicemistrzem w wadze lekkiej. Poza tym nasi młodzi reprezentanci odnoszą kilka ładnych zwycięstw nad wysokonotowanymi przeciwnikami.

Ubiegły rok zakończył się dla boks polskiego dużymi sukcesami na arenie międzynarodowej. W wielkim turnieju międzynarodowym w Moskwie zajęliśmy II miejsce, ustępując jedynie pięściarzom ZSRR, a zwyciężając wszystkie reprezentacje krajów demokracji ludowej. Poza tym wygraliśmy szereg spotkań między państwowych.

Toteż mimo, że o organizację Mistrzostw Europy w 1953 roku ubiegała się Francuska Federacja Bokserska, obchodząca w tym roku jubileusz 50-letnia istnienia, większość członków A.I.B.A. opowiedziała się za kandydaturą Polski.

Mistrzostwa Bokserskie Europy w Warszawie mają wielkie znaczenie sportowe i polityczne. Młodzież z 19

państw zetknęła się ze sobą na arenie sportowej, by nie tylko podnieść swój poziom techniczno-sportowy, ale również, by poznać się wzajemnie i pogłębić przyjaźń. Młodzi ludzie z Anglii, Francji, Szkocji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych zobaczą naszą wspaniałą odbudowującą się stolicę, przekonają się o wielkich sukcesach naszego pokojowego budownictwa. Zobaczą naszą radosną młodzież wychowującą się w jak najlepszych warunkach. Zrozumieją, że taką troską i opieką darzyć może młodzież i sportowców tylko kraj budujący socjalizm.

Mistrzostwa Europy w boksie powinny być wykorzystane w całym kraju dla masowej propagandy boksu i innych gałęzi sportu. Szczególnie należy podkreślić znaczenie startów w Mistrzostwach najmłodszych zawodników — Drogosza i Pietrzykowskiego, pochodzących z terenów dotychczas zaniedbanych w rozwoju sportu pięściarskiego — z Kielc i Bielska.

Na przykładzie tych młodych utalentowanych pięściarzy można stwierdzić, że mamy dużo młodzieży zdolnej do uprawiania boksu i że czas najwyższy postawić pracę wśród młodzieży garnącej się do boksu na wyższym niż dotychczas poziomie, gdyż bez tego zaplecza czołówka nasza pozbawiona będzie rezerw. Opieka nad młodzieżą, to jedno z najważniejszych zadań, stojących dziś przed naszym aktywnym sportowcem i przed pracownikami kultury fizycznej.

Państwo Ludowe dba o rozwój sportu. W okresie poprzedzającym Mistrzostwa stworzyło swoim reprezentantom jak najlepsze warunki, by dobrze i solidnie mogli przygotować się do wielkiej batalii pięściarstwa europejskiego. Zawodnikami opiekowali się najlepsi trenerzy polscy z Feliksem Szlamem na czele.

Nasi pięściarze na obozach kondycyjno-szkoleniowych w Sopocie i Cetniewie oraz wycieczkach w Zakopanem nabierali sił, podnosili swe walory techniczno-sportowe i świadomość ideologiczną, by stać się god-

PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY W BOKSIE



Szczególne zainteresowanie w Lublinie wzbudza udział w mistrzostwach bokserskich Europy lublinianina Kukiera, który zdobył na konkursie czytelników „Sztandaru Ludu” tytuł najpopularniejszego sportowca Lubelszczyzny.



Nadzieja boksu polskiego Zbigniew Pietrzykowski

nymi miana reprezentantów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rzetelna praca i zapał, jaki wykazali nasi bokserzy, pozwalają przypuszczać, że nie zawiodą oni zaufania społeczeństwa i będą kontynuować piękne tradycje naszych mistrzów olimpijskich.

Mistrzostwa Europy w boksie budzą ogromne zainteresowanie. Już za kilka dni dziesiątki tysięcy widzów przybyłych zarówno z różnych miast Polski jak i z zagranicy, będą świadkami pięknej imprezy sportowej.

Julian Neuding
Przew. Sekcji Boks GKKF

Sprawozdawcami „Sztandaru Ludu” z mistrzostw Europy w boksie będą Edmund Szubiak i Edmund Grzybowski (finały). Relacje naszych wysłanników z przebiegu walk podawać będziemy codziennie na łamach naszego pisma, począwszy od 18 bm. (RED.)

Bokserzy radzieccy w drodze do Warszawy

MOSKWA (PAP). — We wtorek 12 bm. wyjechała z Moskwy do Warszawy ekipa bokserów radzieckich na mistrzostwa Europy w boksie.

W skład drużyny, która liczy 20 pięściarzy wchodzi m. in. Bulakow, Stienanow, Garbuzow, Miednow, Szczerbakow, Tiszin, Jegorow i Szocikas.

Kierownikiem zespołu jest wiceprzewodniczący Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu — A. Kriwcow.

Obóz bokserski w Cetniewie zakończony

Obóz kondycyjny dla kadry bokserskiej przygotowującej się do mistrzostw Europy w Warszawie został już zakończony. Wczoraj 17 bm. cała kadra bokserska wyjechała z Cetniewa podległym do Warszawy.

Wielkie dni uczni XI klasy

Za kilka dni matura

Niewiele dni dzieli nas od rozpoczęcia egzaminów maturalnych, które mają wykazać, czy uczniowie osiągnęli taki poziom wykształcenia i dojrzałości umysłowej, jak odpowiada wymaganiom programowym szkół ogólnokształcących stopnia licealnego i szkół zawodowych i czy są przygotowani do podjęcia studiów w szkołach wyższych lub rozpoczęcia pracy zawodowej w przemyśle. Egzamin dojrzałości jest również sprawdzianem, czy uczeń jest dojrzały politycznie i społecznie do spełniania zadań obywatela Polskiej Ludowej.

W roku bieżącym egzaminy dojrzałości w okręgu lubelskim odbędą się w 25 technikum zawodowych, podlegających w większości ministerstwu resortowym i Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego. Egzaminy pisemne w szkołach tego typu w miastach powiatowych jak Chełm i Zamość rozpoczęły się już 11 maja br., w czterech szkołach rozpoczną się 14 i 15 maja, ale w zasadzie egzaminy dojrzałości w technikum rozpoczną się 18 maja i trwać będą do 30 maja br.

Uczniowie technikum zdawać będą egzamin pisemny z 3 przedmiotów: z języka polskiego i matematyki obowiązkowo oraz z jednego przedmiotu zawodowego. Ustny — z 5 przedmiotów zawodowych.

Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości zdolniejsi absolwenci będą kontynuować naukę, pogłębiając zdobyte wiadomości na wyższych uczelniach. Kierunek studiów musi się pokrywać z dotychczasową specjalnością: np. po ukończeniu Technikum Chemii Spożywczej uczeń ma wstąpić na Wydział Chemiczny Uniwersytetu, a nie na Wydział Prawny.

Absolwenci, którzy po ukończeniu technikum otrzymają nakazy pracy, powinni udać się do wyznaczonych miejsc, ażeby zasilić kadry pracowników naszego przemysłu.

W szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego egzaminy dojrzałości rozpoczynają się: 21 maja — pisemne i 25 maja — ustne. W szkołach tych 16 maja będzie ostatnim dniem zajęć dla klas XI. W dniu tym odbędą się posiedzenia Rady Pedagogicznej. Na podstawie klasyfikacji uczniów klas XI Rada ustali, którzy uczniowie przystąpią do egzaminów maturalnych. Będzie to uwarunkowane odpowiednim regulaminem i instrukcją w tej dziedzinie. Uczeń musi posiadać ze sprawowania stopień bardzo dobry, a z innych przedmiotów przynajmniej dostateczny. W okresie od 16 do 21 maja będzie przerwa, w czasie której nauczyciele udzielą maturzystom pomocy w powtarzaniu materiału z przedmiotów egzaminacyjnych.

W dniu 21 maja br. na terenie całego województwa odbędą się egzaminy pisemne w szkołach tego typu z 2 przedmiotów: języka polskiego i matematyki, a 25 maja br. ustne z 6 przedmiotów: jęz. polskie-

go, nauki o Konstytucji, historii Polski, historii powszechnej (nowożytnej), matematyki i fizyki.

Tegoroczne przygotowania do egzaminów pozwalają przypuszczać, że odsetek młodzieży, która nie otrzyma matur, będzie minimalny. (et)

Dni Oświaty Książki i Prasy

„Sztandar Ludu” swoim czytelnikom

Wspólnie z Okręgowym Zarząd Kin i Centralą Wynajmu Filmów „Sztandar Ludu” organizuje dnia 17 maja br. o godz. 10.00 w kinie „Apollo” wielką imprezę.

Szczegóły w numerze jutrzejszym.

24 maja b. r. odbędzie się w Lublinie Wojewódzki Zjazd Połączeniowy Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej i LPZ

Wytyczne Krajowej Konferencji Zjednoczeniowej, która odbyła się w Warszawie, mobilizują organizacje masowe: Ligę Lotniczą, Ligę Morską i Ligę Przyjaciół Żołnierza do wzmożenia tempa pracy. Każda z tych organizacji pragnie wnieść jak największy wkład w nowopowstającą organizację, która nadal będzie rozwijać i umacniać działalność pracujących dotychczas oddzielnie organizacji.

Połączenie tych trzech organizacji zespoły wysiłki wielu tysięcy członków do wspólnej, wydajniejszej pracy, rozszerzy i podniesie na wyższy poziom działalność Ligi Przyjaciół Żołnierza, ugruntuje ich wkład w dzieło umocnienia obronności kraju.

Wojewódzki Zjazd Połączeniowy, który odbędzie się w Lublinie w dn 24 maja br., zgromadzi wielu aktywistów z zakładów pracy, powiatów i gmin. Będą oni wspólnie obradować nad formami pracy nowej organizacji i wybiorą spośród siebie najlepszych, którzy wejdą w skład zarządu.

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia docenia znaczenie szkolenia aktywów

Niedawno zostały zakończone kursy szkoleniowe dla aktywów związkowego pracowników służby zdrowia ze wszystkich zakładów w terenie lubelskiego województwa. Szkoleniem zostali objęci wszyscy aktywiści, pełniący różne funkcje w związkach, członkowie rad miejscowych i komisji współzawodnictwa, młodzież zaufana, organizatorzy pracy kulturalno-oświatowej, społeczni inspektorzy pracy i delegaci wojewódzkiego ubezpieczeniowca.

Tematyka wykładów obejmowała zagadnienia ideologiczne i w przeważającej mierze dotyczyła konkretnych działalności związków zawodowych w różnym dziedziku pracy związkowej. W roku ubiegłym, gdy Prezydium Zarządu Okręgu ZZ PSZ i przewodniczący nie docenili ważności szkolenia związkowego, przeszkolono tylko 95 aktywistów. W roku bieżącym nowe Prezydium Zarządu Okręgu gruntownie zmieniło ten stan rzeczy i szkolenie zostało postawione na należyty poziom, o czym może świadczyć liczba 1296 przeszkolonych aktywistów. Sukces ten mógł być osiągnięty między innymi dzięki przewodniczącemu Zarządu Okręgu ZZ PSZ, prof. dr Krwawiczowi, który w ciężkiej chwili załamania się frekwencji na kursach interweniował w radach miejscowych i w dyrekcjach zakładów pracy. Dzięki inicjatywie prof. dr Krwawicza został na Akademii Medycznej utworzony specjalny kurs, co umożliwiło przeszkolenie 143 aktywistów związkowych, w większości pracowników naukowych, lekarzy i magistrów.

Kursy były często wizytowane przez instruktorów Zarządu Głównego, wiceprzewodniczącego, sekretarza i instruktora kulturalno-oświatowego Zarządu Okręgu. Jednakże w terenie nie wszystkie Powiatowe Rady Związków Zawodowych interesowały się szkoleniem w placówkach służby zdrowia. Do takich możemy zaliczyć PRZZ w Chełmie i Białogorze. Takli brak zainteresowania wpłynął ujemnie na frekwencję i poziom szkolenia.

Do jednych z najlepszych kursów należą zaliczyć kurs w zakładach Przemysłu Biotekstylnego w Puławach, gdzie na 55 słuchaczy ukończył kurs 54 osoby. Wykładowca, Tadeusz Śmietanka, zawsze był dobrze przygotowany, postugiwał się pomocami w postaci mapy, wykresów i tablic.

O wynikach szkolenia związkowego mówią dane z terenu. Wyższy poziom pracy związkowej niewątpliwie jest wynikiem lepszej znajomości zadań, stojących przed aktywnymi związkowcami, co również przyczyniło się do wyższego wykonywania planów i zadań, stojących przed placówkami służby zdrowia.

Mgr Jerzy Iskierko
Członek Rady Szkoleniowej ZO ZZ PSZ

Po Zjeździe Wojewódzkim odbędą się powiatowe zjazdy połączeniowe.

Zakres działalności nowopowstającej organizacji będzie bardzo szeroki, a dotychczasowe warunki lokalne nie zaspokajają w pełni potrzeb masowego szkolenia. Brak pomieszczeń daje się dotkliwie odczuć zwłaszcza w LPZ w Lublinie, gdzie np. szkolenie odbywa się — w wyremontowanej własnym kosztem... piwnicy. Liga Lotnicza i Liga Morska posiadają również nie wielkie lokale.

I dlatego już teraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powinno zastanowić się nad przydzieleniem nowopowstającej organizacji odpowiedniego lokalu. (2)

Drobiazgi Lublina

TO NIE PODNOŚI ESTETYKI



Na ulicy Godebskiego można spotrzeć, że jezdnią pokryta jest dużą warstwą gliny. Przejżdżają tędy wozy, w których dno nie jest szczelne i przez liczne dziury między deskami glina wysypuje się na ulicę. Nie przyczynia się to bynajmniej do estetycznego wyglądu ulicy. Glina łatwo przyzepcha się do butów i potem — nieporządek w mieszkaniach.

Wydaje się, że nie tak trudno uszczelnić wozy. Prosimy o to w imieniu mieszkańców ul. Godebskiego.

BRAWO „WISŁA”



Gospodzie ludowej „Wisła” poświęciliśmy już na naszych łamach wiele krytycznych uwag, toteż obecnie z przyjemnością musimy stwierdzić, że w gospodzie tej znacznie zmieniło się na lepsze. Dania są smaczniejsze, obsługa uprzejmiej. Nikt z konsumentów dłużej niż 10 minut nie czeka na obiad.

Dobrze by było, aby inne gospody, w których nie zawsze wszystko jest jeszcze w porządku, brały dziś wzór z „Wisły”.



W warsztatach mechanicznych BPP LPZB pracuje m. in. młodzieżowa Brygada im. J. Krasickiego. Brygada ta stale przekracza plany. — Ostatnio wykonała ona 346 proc. normy. (Fot. — H. Izralewicz)

„Długookresowe zobowiązania to szybsza realizacja zadań planu”

Chorują, ale na... brakoróbstwo

— Halo — czy Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych?

— Tak jest. Tu mówi dyrektor. Słucham.

— Dzień dobry towarzyszu. Tu Redakcja „Sztandaru Ludu”. Chcielibyśmy dowiedzieć się jak wygląda u was realizacja planu produkcyjnego w I-jej dekadzie maja.

— Ano, widzicie, niespecjalnie. Zamiast zaplanowanych 27%, wykonaliśmy 20,4%. Ale to już „siła wyższa”. Formierze chorują, więc odlewnia nie nadąza z odlewami. Z powodu braku odlewów nie wykonuje swych planów dział mechaniczny i montaż. Na to nie ma rady...

— Halo, czy to rada zakładowa Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych?

— Tak jest, słucham.

— Tu z Redakcji „Sztandaru Lu-

du”. Towarzyszu powiedzcie nam dlaczego zamiast planowanych 27% produkcji miesięcznej, wykonaliście w I. dekadzie maja tylko 20,4%.

— Zle jest u nas towarzyszo na odlewni. Formierze nie dbają o jakość produkcji. Wiele wykonanych przez nich odlewów to braki, które odrzuca Kontrola Techniczna. Sporządziliśmy nawet ostatnio protokół. Zaraz wam podam konkretne przykłady.

„...Formierz Franciszek Dzido w ciągu 7 dni wykonał 37 trybów z których 6 to szmelc. Wypada to mniej więcej co dzień jeden wybrakowany odlew! Formierz Jaruga w ciągu 4 dni wyprodukował aż 4 braki, a formierz Nizioł na 10 odlewów aż 6 braków.

Komentarz: Był sobie pewien dyrektor, który zamiast walczyć z brakoróbstwem, starał się wytłumaczyć brakorobów. Istotnie niewykonywanie planu dekadowego w fabryce, którą kieruje jest wynikiem choroby zwanej... brakoróbstwem.

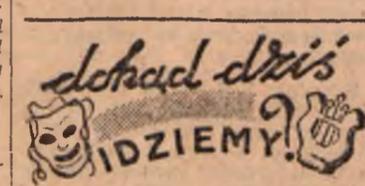
PRZEWIDUJĄCY...

Pisaliśmy niedawno o nierytmiczności produkcji — chorobie dręczącej LZPT. W odpowiedzi na naszą krytykę nadeszło w błyskawicznym tempie „wyjaśnienie”, w którym tow. Iskierka, instruktor WZPT dość wyczerpująco „wyjaśnia” z jakimi to przeszkodami walczy w realizacji planów kierownictwo LZPT.

Stusznie, ale o tych trudnościach wiemy doskonale. Wiemy również o tym, że nie one są zasadniczą przyczyną skoków. Powoduje je panująca w LZPT atmosfera samospokojenia i optymistyczne nie oparte na żadnych realnych podstawach nadzieje, „że z planem jakoś tam będzie...”

W pierwszej dekadzie maja zamiast planowanych 33% miesięcznej produkcji wykonano zaledwie 20,2%. Pomimo tych niezadowolających wyników kierownictwo LZPT optymistycznie twierdzi, że plan miesięczny wykonany będzie w... 110 proc.

Ciekawe tylko na czym oparte są te prorocтва, bo dotychczasowy przebieg produkcji nie rokuję specjalnych nadziei na wykonanie planu. Radzimy więc zająć się poważnie sprawą rozwiązania wszelkich trudności, gdyż samo przewidywanie, że plan zostanie wykonany, z pewnością nie przyniesie rezultatu.



TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Latarnia”, godz. 19.

KINA: APOLLO: „Bhaterowie i bhaterki” prod. chińskiej. Godz. 15.30, 18, 20.30.

ROBOTNIK: „Cud w Mediolanie”, prod. włoskiej. Godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „Samotny żateł”, produkcja radzieckiej. Godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Home lato” prod. radz. Godz. 18.

Reperatur kin podaliśmy na podstawie informacji OZK, ul. Piłsudskiego 6 tel. 13.00.

DZIURY APIEK: Bramowa 2/8, Kunjkiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

MAJ.

Rozpoczynamy rekrutację kandydatów na Rolnicze Studia Zaoczne

Powołane do życia decyzją Partii i Rządu Rolnicze Studia Zaoczne mia na celu umożliwienie pracownikom instytucji rolniczych pełne zdobyć kwalifikacji, jakie dają normalne studia rolnicze. Nauka na Rolniczym Studium Zaocznym trwa 4 i pół roku, jest prowadzona drogą korespondencyjną — przy pomocy Centrali R. S. Z., mieszczącej się w Warszawie przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz zakładów terenowych, istniejących przy wyższych szkołach rolniczych i wydziałach rolnych uniwersytetów.

Zakład R. S. Z. przy Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie odbędzie woj. lubelskie i rzeszowskie. Rekrutacja na rok akademicki 1954/55 rozpoczyna się w dniu 15 maja i trwa do 30 czerwca 1953 roku.

Kandydaci na R. S. Z., pracujący w placówkach podległych: Ministerstwu Rolnictwa (Państwu Służba Rolna, Państwowym Ośrodkom Maszynowym itp.), Ministerstwu Państwowym Gospodarstwa Rolniczego, Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” składają podania o dopuszczenie do kursu wprowadzający R. S. Z. do kierownictwa swych zakładów pracy. Nauczyciele szkół rolniczych składają podania w prezydiach woj. rad narodowych — Oddział Szkolnictwa Rolniczego. Nauczyciele szkół podstawowych, organy zarządy i aktywni działacze spółdzielni produkcyjnych — w wydziałach oświaty przy dyktando powiatowych rad narodowych. Pracownicy i aktywni działacze prezydiów gminnych, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych składają podania do oddziałów kadr właściwych sobie prezydiów rad narodowych. Etatowi pracownicy ZSCh — do działów kadr zarządów wojewódzkich ZSCh. Pracownicy Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego oraz Ministerstwa Skupu do departamentów kadr tych ministerstw. Do podan o przyjęcie, należy dołączyć następujące załączniki: życiorys, ankietę personalną (na odpowiednim druku), zaświadczenie o stanie materyjnym rodziców, metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, zaświadczenie lekarskie, trzy fotografie.

O ile kandydat posiada dyplom przedwzrostka pracy, racjonalizatora lub prawnika nauki i pracy społecznej, powinien go dołączyć do podania. Kandydati będą przyjęci na I rok studiów na podstawie wyników kursu wprowadzającego i egzaminu wstępnego.

Na kursie przeprowadzane będą następujące przedmioty: nauka o konstytucji, biologia, matematyka, chemia.

Kurs rozpocznie się dwudniowym zjazdem informacyjnym dla wszystkich kandydatów w dniach 16 i 17 września 1953 r.

Nauka na kursie wprowadzającym prowadzona jest metodą korespondencyjną i trwa od 26 września do 14 grudnia 1953 roku. Kandydatów obowiązują napisane czterech prac kontrolnych. Kandydaci, którzy ukończą kurs wprowadzający z wynikiem bardzo dobrą, mogą być przyjęci na I rok studiów R. S. Z. bez egzaminu wstępnego.

Egzaminy wstępne obejmują: egzamin pisemny z biologii, egzamin ustny z nauki o konstytucji oraz egzamin ustny z chemii.

Opłaty za podręczniki, skrypty i przewodniki wynoszą rocznie około 220 zł.

Wzrostki zarządzenia Prezesa Rady Ministrów Nr 45 z dnia 23 marca 1951 roku student R. S. Z. ma prawo do uzyskania ulgi w opłacie szkolniczej liczonej do 21 dni w roku oraz zwrot kosztów przelazdów z miejsca zamieszkania do siedziby zakładów R. S. Z.